Kraków
PT. Biblioteka Jagiellońska

Wydanie A B C

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, niedziela 16 stycznia 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 15

Pracowity dzień P. Prezydenta R. P.

Warszawa, 15. 1. (PAT). Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu 13 bm. dyrektora Funduszu Kultury Narodowej Józefa Piłsudskiego p. Michalskiego., ks. Skierskiego, superintedenta kościoła ewangelicko-reformowanego, który dziękował panu Prezydentowi za nadane mu odznacznie, podsekrtarza stanu w Ministerstwie skarbu dr. T. Grodyńskiego, a następnie podsekretarza stanu w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenie Publ. prof. J. Alexandrowicza, pp. sen. Kwaśniewskiego, sen. Michałowicza, b. ambasadora Filipowicza i sen. Fleszarową.

Leon Blum — premierem?

Dramatyczne narady w pałacu Elizejskim

Paryż, 15. 1. (PAT) Wczoraj o godz. 10-tej prezydent Lebrun przyjął przewodniczącego senatu Jeanneney. Narada trwała trzy kwadranse. Po wyjściu Jeanneney odmówił dziennikarzom wszelkich informacyj.

O godz. 10 min. 55 przybył do pałacu Elizejskiego przewodniczący Izby deputowanych Herriot. Chautemps, który opuścił pałac Elizejski o godz. 6.15 rano, powrócił do pałacu o godz. 11.30 i został niezwłocznie wprowadzony do prezydenta, u którego jeszcze znajdował się Herriot.

W rezultacie narady, Chautemps odmówił podjęcia się misji utworzenia nowego gabinetu twierdząc, iż wydarzenia, które spowodowały przesilenie, są jeszcze zbyt świeże i utrudniałyby mu formowanie rządu.

O godz. 14.30 prezydent Lebrun przyjął Leona Bluma.

W dniu wczorajszym kryzys franka sprecyzował się w całej pełni. Pogorszenie się sytuacji waluty francuskiej występowało — jak wiadomo — już od pewnego czasu z uwagi na tarcia w łonie Frontu Ludowego oraz ze względu na zatargi strajkowe i inne konflikty, które utrudniając prace przedsiębiorstw, poważnie podważyły zaufanie do waluty.

Dziś opuszcza stocznię ORP. „Orzeł"

Warszawa, 15. 1. (Tel. wł. — l. r.). W dniu 15 bm. w stoczni holenderskiej Vlissingen wpłynie na wodę polski okręt podwodny „Orzeł", który wzmocni dywizjon podwodny, składający się z „Wilka", „Rysia" i „Żbika". ORP „Orzeł" nie jest już jak dawniej zwany łodzią podwodną, jest to okręt w całym tego słowa znaczeniu, który wymierami swymi i uzbrojeniem przewyższa dawną łódź podwodną. Kadłub mierzy długości ponad 70 m. Puszczenie na wodę tego okrętu oznacza zakończenie pierwszego etapu akcji zbiórkowej FOM, prowadzonej przez Ligę Morską i Kolonialną. Rozpoczął się drugi okres zbiórki na ścigacze, które jako tańsze, będą mogły być budowane w większej ilości.

BELGIA I HOLANDIA — IMPORTERZY POLSKICH WYROBÓW

Warszawa, 15. 1. (Tel. wł. — l. r.). Jak donoszą z Rybnika, jedna z tamtejszych fabryk metalowo-przetwórczych otrzymała większe zamówienie z Belgii i Holandii, którego wykonanie trwać będzie kilka miesięcy.

POŁĄCZENIE TELEKOMUNIKACYJNE WARSZAWA—BRUKSELA

Warszawa, 15. 1. (Tel. wł. — l. r.). W Urzędzie Telekomunikacyjnym w Warszawie odbyło się otwarcie połączenia radiotelegraficznego między Brukselą a Warszawą. Jest to 15-te z rzędu oddane do dyspozycji publiczności bezpośrednie połączenie radiotelegraficzne z krajami Europy.

Konsolidacja ruchu zawodowego stworzy Państwu podstawy oparcia się na fundamencie zorganizowanej pracy

Z debat Komisji budżetowej Sejmu

Warszawa, 15. 1. (PAT). Komisja budżetowa Sejmu w obecności min. Kościałkowskiego przystąpiła wczoraj do obrad nad budżetem Ministerstwa Opieki Społecznej.

Bardzo obszerny, kilkugodzinny referat, obrazujący wyczerpująco prace wspomnianego resortu wygłosił sprawozdawca pos. L. Tomaszkiewicz.

Konstytucja nasza tworzy z Polski państwo społeczne. Stąd wzrasta do szczególnego znaczenia w Polsce idea służby społecznej.

Ludność najemna w Polsce stanowi 3.451 tysięcy osób, w tym 697.000 pracowników umysłowych. Z rodzinami stanowi to 10.518.000 osób. Nie możemy przesłaniać sobie prawdy znaczenia wzrostu zatrudnienia w ubiegłym roku.

Wspomniawszy o przyroście naturalnym sprawozdawca zwrócił uwagę, że masy świeżych sił

powodują zbytnią podaż na rynku pracy oraz licytację wymagań in minus, co osłabia pozycję ludności osiadłej, pauperyzuje ją, tworzy fermenty i radykalizuje masy robotnicze.

Problem bezrobocia w Polsce musi być

rozwiązany w ramach polityki zagospodarowania kraju, tak, ażeby szerokie masy mogły zaspokajać tłumione dotąd potrzeby. Wśród tych potrzeb nasuwa się na czoło wielka sprawa mieszkaniowa.

Bezspornym elementem najbardziej realnego wzmagania sił obronnych jest praca, a więc

musimy zwrócić jak najbaczniejszą uwagę na właściwego twórcę rzeczy — człowieka pracy.

Rok 1937 zaznaczył się na odcinku zagadnień społecznych szeregiem poważnych osiągnięć zarówno na polu poprawy bytu, jak i ustawodawstwa społecznego. Szły one w kierunku przede wszystkim podwyżki płac, które w czasie kryzysu zostały obniżone poniżej norm powszechnie przyjętych.

Z kolei referent przeszedł do naświetlenia zagadnienia ruchu zawodowego, stwierdzając, że

duch naszej konstytucji wytycza niedwuznacznie drogi dla ruchu zawodowego. W tym względzie posiadamy czysto polskie wzory. Polski ruch zawodowy jest siłą, ale siłą wymienioną na drobną monetę, skazaną w chwili obecnej na walki i spory wewnętrzne, rzadko zasadniczej natury. Konsolidacja mogłaby stworzyć podstawę dla zdrowego rozwoju i osiągnięć ruchu zawodowego, umożliwiającego państwu oparcie się na fundamencie zorganizowanej pracy.

POWRÓT EDENA

Londyn. 15. 1. (PAT). Min. Eden powraca jutro z Riviery francuskiej do Londynu, celem odbycia narady z premierem Chamberlainem przed udaniem się do Genewy.

TAJNE ARSENAŁY

Paryż. 15. 1. (PAT). Władze bezpieczeństwa komunikują, że w gminie Clerlande (Puy de Dome) wykryto skład broni, w którym znaleziono 3 ręczne karabiny maszynowe i kilka tysięcy ładunków.

W obecności von Neuratha i amb. Lipskiego rozmawiał min. Beck z kancl. Hitlerem

Berlin, 15. 1. (PAT). W rozmowie, jaką odbył wczoraj minister spraw zagr. Beck z kanclerzem Hitlerem, wzięli również udział minister spr. zagr. Rzeszy von Neurath i ambasador R.P. w Berlinie Lipski.

Expose p. ministra Becka przyjęte zostało z głębokim zainteresowaniem przez wszystkie dzienniki północnej Francji. Największy tutejszy dziennik „L'Echo du Nord" zamieszcza w dosłownym brzmieniu tekst expose, inne zaś pisma cytują szczegółowo oświadczenia, dotyczące Ligi Narodów i

konieczności uregulowania na nowych podstawach problemu surowcowo-kolonialnego.

Również polska prasa emigracyjna przynosi tekst przemówienia ministra Becka przed komisją sejmową.

Którzy Żydzi w Rumunii pozbawieni zostaną obywatelstwa

Czerniowce, 15. 1. (PAT). W związku ze sprzecznymi informacjami co do akcji zbadania praw do obywatelstwa rumuńskiego, prasa podaje następujące oświadczenie urzędowe:

Kontrola obywatelska zostanie dokonana ściśle w ramach ustawy o obywatelstwo z r. 1924. Według tej ustawy obywatelstwo rum. otrzymać mogły wszystkie osoby, które w r. 1918 miały prawo przynależności na terenach przyłączonych do Rumunii. Ponieważ jednak stwierdzono, że w Siedmiogrodzie

bardzo wielu Żydów nieprawnie uzyskało obywatelstwo rumuńskie, zostanie tam zastosowana stara ustawa węgierska, według której przynależność gminną mają osoby, zamieszkujące 5 lat w jednej miejscowości.

Wobec tego osoby, które nie miały stałego miejsca zamieszkania od roku 1913 w częściach Siedmiogrodu, przypadłych Rumunii,

zostaną pozbawione obywatelstwa rumuńskiego.

Co się tyczy stosowania ustawy na Bukowinie i w Bessarabii, to dotychczas nie ma o tym urzędowych wiadomości.

Konferencja u p. wojewody w przeddzień rocznicy powstania

Lwów, 15. 1. P. Wojewoda lwowski przyjął wczoraj na audiencji dyr. G. K. O. — Makowskiego, prezydium Stow. Pol. Kupców i Przem. Ziem Pol. Wschd., gen. Jędrzejewskiego z delegacją w sprawie obchodu rocznicy powstania styczniowego, delegację Spółdzielni „Społem", urzędników wydziału fundacyjnego, którzy dziękowali za awanse, Związek Rzemieślników Polaków Chrześcijan, Stow. Wet. Armii Polskiej we Francji, Studium Pracy Społecznej, Związek Kół TSL w Bóbrce i delegację Koła Trzeciaków, oraz szereg osób pojedynczych.

List nuncjusza papieskiego do ks. dr. biskupa Chomyszyna

W oficjalnym organie grecko-kat. stanisławowskiej Kurii biskupiej „Wistnyku Stanysławiwskoi Eparchii", został zamieszczony list Nuncjusza papieskiego w Polsce J. E. arcybiskupa Ph. Cortesi'ego do J. E. biskupa gr.-kat. dr Grzegorza Chomyszyna w Stanisławowie. W liście tym m. in. czytamy:

— Wasza Ekscelencjo. Doszło do mojej wiadomości, że Wasza Ekscelencja niedawno zarządziła silnymi słowami i pod sankcją dyscypliny kanonicznej, ażeby duchowni nie należeli do świeckich stowarzyszeń, z wyjątkiem tylko takich, w których duchowny z urzędu a nie z wyboru może brać udział, oraz do takich, które mają na celu poszerzać interesy Cerkwi, albo są podległe władzy Cerkwi. Rozporządzenie to uważam i za mądre i za najodpowiedniejsze w obecnych skomplikowanych warunkach, ażeby uciszyć niezgodę wśród obywateli, i ażeby spowodować uspokojenie umysłów przez okazanie duchownej miłości dla wszystkich i przez podniesienie autorytetu sług Bożych w oczach wiernych. Ponieważ za dobre uczynki należy się zasłużona pochwała, ja z prawdziwym zadowoleniem gratuluję Waszej Ekscelencji dokonanego postanowienia. I rzeczywiście to, zo zarządziłeś, odpowiada w zupełności częstym wskazówkom i nakazom Rzymskich Papieży.

Do listu tego załączona jest adnotacja ks. biskupa Chomyszyna:

— Do Wielebnego Duchowieństwa. Podając do wiadomości powyższe pismo Apostolskiej Nuncjatury w Warszawie, zaznaczam i podkreślam i to dla uchylenia wszelkich insynuacyj oraz mylnych przypuszczeń, że ogłaszając moje rozporządzenie, nie zawiadamiałem przed tym Nuncjatury Apostolskiej, ani też po tym. Alarm i krzyk prasy dokoła tej sprawy spowodował, że doszła ona do wiadomości Apostolskiej Nuncjatury i w związku z tym J. E. Apostolski Nuncjusz sam proprio motu wysłał pismo do mnie w tekście łacińskim, jako oryginale i w przekładzie ukraińskim. Przy tej sposobności jeszcze raz moje rozporządzenie podtrzymuję w całej osnowie, a który z księży do niego nie zastosuje się, będzie pociągnięty do surowej odpowiedzialności, zatem księża niechaj starają się podciągać cerkiewne organizacje i stowarzyszenia, pozostające pod władzą i wpływem Cerkwi. Niechaj, o ile możności, pracują jako sługi Cerkwi, a nie jako służki świeckich patriotów. W razie wyjątkowej potrzeby Biskupi Ordynariat może udzielić dyspenzy od tego zarządzenia na pewien czas. — Wspomniane rozporządzenie nie odnosi się do stowarzyszeń czysto charytatywnych i do urzędów samorządowych.

GRZEGORZ BISKUP

KURIER
Bydgoski
pismo narodowe dla wszystkich Polaków
135116 Reklama dla stanu średniego mieszkańców

Kto wygrał?

Warszawa, 15. 1. (Tel. wł.). W wczorajszym ciągnieniu Loterii Klasowej padły następujące większe wygrane:

5.000 zł. na nr. 2480 47753 96109 110959 (zakupiony w „Nadziei", Lwów Legionów 11), 133174 147175 186043 178157 (zakupiony w „Nadziei", Lwów Legionów 11).

2.000 zł. na nr. 960 (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11), 17889 59541 71685 84227 (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11), 93341 96678 134182 137175 (zakupiony w „Nadziei, Lwów, Legionów 11), 139267 (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11), 171554.

1.000 zł. na nr. 6494 25467 30717 35999 65559 (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11), 68259 72380 73754 75638 78526 79835 (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11), 81430 84831 85844 92419 104368 113881 121155 126655 150915 161971 169691 (zakupiony w „Nadziei", Lwów Legionów 11), 169960 177685 178207 (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11), 192745 (zakupiony w „Nadziei", Lwów Legionów 11), 55192 (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11).

Sensacyjny proces lekarza-komunisty aresztowanego przypadkiem we Wiedniu

(aw) Przed Sądem Okręgowym w Złoczowie rozpatrywana będzie w dalszym ciągu rozprawa karna przeciwko drowi Wł. Krilykowi, lekarzowi w Glinianach. Sprawa ta przedstawia się niezwykle sensacyjnie. W styczniu b. r. zawiadomiła Dyr. Policji we Wiedniu, Komendę Głów. P. P. w Warszawie o przytrzymaniu jakiegoś podejrzanego osobnika, który posiadając przy sobie fałszywe dowody osobiste wystawione przez władze szwajcarskie i czechosłowackie, powoływał się na obywatelstwo polskie, podając jako swe nazwisko „Cywiński". Na wiadomość o tym wydelegowały władze polskie do Wiednia ówczesnego kierownika Głównej Komendy P. P., który ustalił, że osobnik ów istotnie nazywa się St. Cywiński, że był obywatelem polskim i że za swą działalność komunistyczną został przez Sąd Okr. we Lwowie skazany na karę więzienia.

Podczas rewizji w mieszkaniu Cywińskiego w Wiedniu znaleziono obfitą korespondencję w języku ukraińskim i za zezwoleniem Dyrekcji Policji we Wiedniu przewieziono ją do Warszawy celem dokładnego zbadania Stwierdzono, że

jest to materiał polityczny Polit. Biura i Sekretariatu K. P. Z. U. W materiale tym stwierdzono, że działalność komunistyczną prowadzi prezes „Proświty" w Glinianach. Osobnikiem tym okazał się lekarz dr Wł. Krilyk.

Już w roku 1935 podczas strajku przy regulacji Pełtwi nawiązał i utrzymywał osk. dr Krilyk ścisły kontakt ze strajkującymi robotnikami, udzielając im wsparć pieniężnych. Również pozostawał osk. dr K. w zażyłych stosunkach z M. Steciowem, który był podejrzany o przynależność do partii komunistycznej. Steciów z niewyjaśnionych powodów popełnił samobójstwo. W związku z tymi rewelacjami dokonano aresztowania dr Krilyka. Celem powołania świadków, rozprawa została odroczona i w najbliższym czasie będzie wznowioną przed Sądem Okr. z udziałem przysięgłych.

Sprytna czarodziejka wiejska ograbiała z kosztowności swych klientów

Warszawa, 15. 1. (Tel. wł. — l. r.). W osadzie Sadowno pod Brokiem zamieszkiwała niejaka Marianna Leśniak, która uchodziła za doskonałą wróżkę i czarodziejkę. Leśniak opowiadała, że jest absolwentką instytutu w Bombaju, przy tym odbywała 12 stopni wtajemniczenia oraz praktykowała u wielu słynnych gogów. Przechwałki te zjednały jej wielką popularność.

Leśniakowa dla „zażegnywania nieszczęść", które jakoby miały grozić odwiedzającym ją, kazała zakopywać w określonych miejscach wszystkie kosztowności i pieniądze, które następnie zabierała.

Wreszcie o sprawkach czarodziejki dowiedziała się policja. Zarządzona w mieszkaniu rewizja wykryła cenny magazyn skradzionych kosztowności. W sienniku czarodziejki znaleziono ponad 6 tys. zł., pochodzących bądź z kradzieży, bądź z sum, uzyskanych za swoje oszukańcze czary. Ustalono, że Leśniakowa jest zupełną analfabetką. Czarodziejka została osadzona w areszcie.

Dramatyczny epilog zimowej wycieczki szkolnej

Warszawa, 15. 1. (Tel. wł. — l. r.). Donoszą z Grudziądza, że nauczycielki tamtejszego gimnazjum żeńskiego wraz z dziećmi wybrały się saniami wojskowymi na kulig. Do wielkich sań przyczepiony był szereg małych sanek. W pewnej chwili konie spłoszyły się i wpadły na przydrożne drzewo. W wyniku uderzenia dwie nauczycielki doznały poważnych obrażeń i zostały przewiezione do szpitala. Jedna z nich walczy ze śmiercią. Z uczenic jedna doznała złamania lewego obojczyka.

Fabryka świadectw szkolnych Dalsze szczegóły sensacyjnej afery

Warszawa, 15. 1. (Tel. wł. — l. r.). Donoszą z Wilna, że wykryta w Baranowiczach w gimnazjum żydowskim afera podrabiania świadectw szkolnych zatacza coraz szersze kręgi. Działalność aferzystów nie ograniczyła się tylko do Baranowicz, lecz ogarnęła wiele innych miast polskich. Fałszowano nie tylko świadectwa szkolne. W ręce policji wpadł obfity materiał w postaci fałszywych dokumentów, pieczęci itd. Szczegóły władze trzymają w tajemnicy.

ARESZTOWANIE KRAWCA POD ZARZUTEM KRADZIEŻY

(a) Na ul. Rutowskiego aresztowany został w dniu wczorajszym krawiec Włodzimierz Pelikan, poszukiwany od dłuższego czasu przez policję za kradzież, popełnionych w dniu 9. grudnia ub. r. na szkodę Michała Liwenzą, zamieszkałego przy ul. Boimów l. 11. Pelikan w toku dochodzeń przyznał się do popełnienia kradzieży a przedsięwzięta w jego mieszkaniu rewizja wykryła część skradzionych rzeczy.

Dyplomowany inżynier — włamywaczem Niezwykły skandal towarzyski w Warszawie

Warszawa, 15. 1. (Tel. wł. — l. r.). Warszawa ma nową sensację. Niejaki Ignacy Szaberski, syn zamożnych przemysłowców z Białegostoku, zdolny i inteligentny młodzieniec, rokował jak najświetniejsze nadzieje, zwłaszcza, że bogaci rodzice nie szczędzili pieniędzy synowi. Po otrzymaniu dyplomu inżyniera oświadczył on rodzicom, że został zaangażowany do jednej z fabryk w Warszawie. Wyjechał więc do stolicy obficie zasilony pieniądzmi.

Znalazłszy się w Warszawie Szaberski zaczął przebywać w różnych lokalach, nawiązał szereg znajomości, a że był wesoły i dowcipny, stał się mile widzianym gościem w zamożniejszych domach.

Stosunki swoje postanowił wykorzystać dla celów kryminalnych. Ciesząc się bezwzględnym zaufaniem znajomych, sporządzał odciski kluczy, by włamywać się potem do mieszkań.

Znając dobrze rozkład mieszkań i wiedząc, gdzie są ukryte kosztowności, dokonywał bez większego trudu kradzieży. Wybierał się zawsze w tym czasie, gdy wszyscy domownicy byli nieobecni.

Policja przez dłuższy czas nie mogła natrafić na ślad włamywacza. Zarządzono żmudną obserwację, w wyniku której wykryto wreszcie inżyniera-włamywacza i osadzono w areszcie.

W mieszkaniu inżyniera znaleziono kompletny warsztat narzędzi złodziejskich.

Dotąd nie odnaleziono zasypanego przez lawinę narciarza

Lwów, 15. 1. Wczoraj o godz. 13-tej lwowski oddział Polskiej Agencji Telegraficznej połączył się telefonicznie ze schroniskiem PTT na Zaroślaku pod Worochtą, celem uzyskania dalszych szczegółów akcji ratowniczej zasypanego przez lawinę urzędnika Dyrekcji Lasów Państwowych z Łucka Witolda Sawickiego.

Poszukiwania prowadzone są przez ochotniczą drużynę ratunkową PTT przy pomocy Straży Granicznej. Przeszukiwany teren znajduje się między Spyciami a Turkułem na wysokości ok. 1.700 mtr. powyżej granicy lasów. Spadająca lawina utrudniła poważnie poszukiwania, zasypując teren wielkimi zwałami śniegu. Do godziny 12.30, sondujący teren, nie natrafili na zasypanego.

Urzędnicy PKO inicjują akcję dożywiania dzieci wiejskich

Warszawa, 15. 1. (Tel. wł. — l. r.). W dniu 13 bm. w lokalu zrzeszenia pracowników PKO. płk. dypl. Tadeusz Tomaszewski wygłosił odczyt pt. „Stosunki polsko-ukraińskie w Małopolsce Wschodniej". Po odczycie zebrani pracownicy PKO, postanowili objąć opiekę nad jedną ze wsi w Małopolsce Wschodniej i wybudować tam szkołę lub Dom Ludowy.

Poza tym starać się będą o akcję na dożywianie dzieci w kilku wsiach poleskich.

Lwów, dnia 14 stycznia 1938 r.

SYTUACJA W GDAŃSKU

Najistotniejszym wydarzeniem, cechującym rozwój sytuacji wewnętrzno-politycznej Gdańska w ciągu roku ubiegłego, jest zakończenie kilkuletniej walki partii narodowo-socjalistycznej ze stronnictwami opozycyjnymi i ostateczna likwidacja tych ostatnich. Po rozwiązaniu w r. 1936 stronnictwa socjal-demokratycznego, rok ubiegły przyniósł likwidację stronnictwa niemiecko-narodowego oraz katolickiego centrum. Organy prasowe obu stronnictw uległy również zawieszeniu.

Konsekwentna penetracja narodowych socjalistów na terenie Volkstagu doprowadziła ponadto do zmiany układu sił sejmu gdańskiego, zapewniając narodowym socjalistom większość kwalifikowaną 2/3. Ukoronowaniem akcji na tym odcinku było wreszcie zatwierdzenie w dniu 8 listopada r. ub. przez Volkstag dekretu o zakazie tworzenia nowych partii.

Wydarzenia te posiadają również poważne znaczenie z punktu widzenia interesów Polski i ludności polskiej w Gdańsku. Rozgrywki niemieckiej grupy ludnościowej w Gdańsku są dla nas obojętne, gdyż żaden z odłamów tej grupy nie okazywał w przeszłości specjalnej sympatii i chęci współpracy w stosunku do Polski. Nie są nam jednak obojętne konsekwencje tych, czy innych zmian w układzie stosunków i sił na terenie Wolnego Miasta. Zwycięstwo narodowego socjalizmu i zajęcie przez ruch ten monopolistycznego stanowiska w życiu politycznym Gdańska, nakłada na partię rządzącą wyłączną odpowiedzialność, nie tylko za rozwój stosunków wewnętrznych, ale i za ustosunkowanie się do praw i interesów Polski i ludności polskiej.

Decydujące znaczenie w nowo wytworzonej sytuacji posiada oczywiście fakt, jak w praktyce układać się będzie stosunek partii rządzącej i czynników senackich do Polski i ludności polskiej, zamieszkującej w Gdańsku. Doświadczenia zeszłoroczne — trzeba to z całą szczerością powiedzieć — były w większości wypadków negatywne. Co prawda zarówno prezydent senatu gdańskiego, jak i kierownik partii, składali w ciągu roku ubiegłego kilkakrotnie w stosunku do Polski deklaracje pozytywne, podkreślające dodatnie rezultaty bezpośredniego porozumiewania się i stwierdzające chęć dalszej bliskiej współpracy, jednakże faktyczne ustosunkowanie się znacznej części czynników partyjnych, a zwłaszcza stosunek niższych organów administracji gdańskiej nie harmonizował z tymi deklaracjami.

Zanotować więc możemy w roku ubiegłym wypadki napaści na ludność polską w Gdańsku, próby naruszenia uprawnień polskich jak np. w wypadku doprowadzania listonoszów polskich do policji oraz zakwestionowania zapisów dzieci do szkół polskich. Ponadto na ludność polską wywierana była przez cały ubiegły rok presja gospodarcza, w kierunku utrudnienia znalezienia pracy, przydzielanie pracy gorszej kategorii itp., co wobec wyłącznego skoncentrowania pośrednictwa pracy w rękach „Landesarbeitsamtu“ i odebrania prawa pośrednictwa pracy polskim związkom zawodowym — trudniącym się nim dotychczas — było łatwym do przeprowadzenia.

Pewnej normalizacji uległ natomiast odcinek współpracy gospodarczej, wskutek przedłużenia na okres 3 lat układu o wykorzystaniu portu gdańskiego, a na okres 2 lat układu o kontyngentach przywozowych z Polski do Gdańska. Również deklaracja senatu z dnia 4 grudnia r. ub., ogłoszona w wyniku niemal całorocznych rokowań pomiędzy polskimi sferami gospodarczymi a przedstawicielami władz gdańskich, stanowi o tyle rezultat pozytywny, że jakkolwiek nie załatwia większości postulatów polskich sfer gospodarczych, to jednak stwarza korzystniejsze podstawy załatwienia szeregu spraw z dziedziny podatkowej, pracy, samorządu gospodarczego i t. p. dla sfer pracujących w porcie.

Ostatnie miesiące r. ub. przyniosły w stosunku do okresu poprzedniego zmianę w atmosferze politycznej, panującej na terenie Wolnego Miasta. Zaobserwować można mianowicie dość wyraźnie odprężenie i uspokojenie atmosfery, które w razie dalszego trwania i pogłębiania się mogłoby stworzyć warunki stabilizacji stosunków, tak pożądanej na terenie gdańskim, zwłaszcza dla rozwoju życia gospodarczego.

Harmonijna współpraca polsko-gdańska wymaga dalszego trwania atmosfery odprężenia, a ponadto zmiany w ustosunkowaniu się do ludności polskiej i czynników reprezentujących polskie interesy oraz stojących na straży uprawnień polskich w Gdańsku. Wymagać to będzie, oprócz stosowania wyraźnie i realnie pozytywnej linii politycznej przez kierujące Gdańskiem czynniki — pracy wychowawczej wśród tych niezbyt zresztą w Gdańsku licznych elementów, wśród których wieloletnia demagogia zaszczepiła nienawiść do polskości. Niech wypadki takie, jak niedawny incydent z ks. Bemke, nie zdarzają się, a jeśliby się już zdarzyły, niech będą z całą surowością napiętnowane przez gdańską opinię publiczną i sprawiedliwie ukarane przez czynniki sądowe. Wówczas będziemy mogli być pewni, że współpraca polsko-gdańska, której dodatnie skutki sięgać będą daleko poza teren lokalny, oparta zostanie na prawdziwie trwałych podstawach.

S. L.

Nowa kom.s a królewska jedzie do Palestyny

Tyle kłopotu sprawiająca Anglii sprawa rozwikłania problemu palestyńskiego wlecze się beznadziejnie długo. Do Palestyny obecnie wyjeżdża nowa komisja królewska, która na miejscu ma opracować projekt wytyczenia granic podziału Palestyny oraz przygotować wnioski, dotyczące zagadnień finansowych, wynikających z podziału kraju. Nie trudno obliczyć, że przy dotychczasowym tempie, jaki stosowano przy badaniu sprawy palestyńskiej, prace nowej komisji potrwają conajmniej pół roku i że ogłoszenia raportu nie można spodziewać się wcześniej niż przed jesienią. Sprawa będzie musiała iść potem kolejno pod obrady rządu brytyjskiego, Izby Gmin, wreszcie Rady Ligi Narodów, do której należy formalnie decyzja w sprawie każdego kraju mandatowego. Nie można się więc spodziewać, by podział Palestyny, a wraz z nim powstanie na nowo państwa żydowskiego w dwa tysiące lat po zdobyciu Jerozolimy przez Tytusa, zostały zrealizowane wcześniej niż za 2—3 lata. Czy jednak do tego w ogóle dojdzie?

Wyjeżdżająca obecnie do Palestyny komisja uzyskała prawo odstąpienia w swym raporcie od samej nawet zasady podziału, jeśli uzna go za technicznie niewykonalny. Nie sądzimy jednakże mimo to, by Anglia była skłonna od projektu podziału Palestyny odstąpić. Wynika to z jej własnych żywotnych interesów na Bliskim Wschodzie, o czym będzie jeszcze mowa obszerniej poniżej. Podział Palestyny jest dla Anglii stosunkowo najlepszym wyjściem z sytuacji, jaka się w Paletynie wytworzyła. A powstanie państewka żydowskiego, które będzie musiało wobec naporu nań świata arabskiego szukać oparcia w Wielkiej Brytanii, będzie stanowczo lepszym zabezpieczeniem interesów brytyjskich we wschodnim basenie Morza Śródziemnego (baza morska w Haifie, rurociąg nafty mossulskiej, sąsiedztwo Suezu), aniżeli stan dotychczasowy, lub też oddanie całej Palestyny wyłącznie w ręce arabskie.

Zasadniczą tendencją polityki brytyjskiej na Bliskim Wschodzie było dotąd od czasu wojny światowej utrzymywanie jak najlepszych stosunków ze światem arabskim. Stosunki te zostały jednak narażone na szwank w pewnym przynajmniej stopniu przez sprawę Palestyny, którą Balfour przyrzekł Żydom jako ich ognisko narodowe. Z kłopotów Anglii skorzystały Włochy, które podjęły wielką kampanię propagandową wśród Arabów. Mussolini podczas swej podróży po Libii na wiosnę roku ub., wystąpił jako protektor Islamu. Rozpoczęła się między Anglią i Włochami rozgrywka o wpływy w świecie arabskim, która przybrała ostatnio formę jakby wojny radiowej między stacjami w Bari i w Londynie, nadającymi audycje w języku arabskim. Anglia, nie chcąc zrażać sobie Arabów, których stanowisko nie jest dla niej obojętne w razie zbrojnej rozgrywki z Włochami, — możeby i chętnie zrzekła się mandatu nad Palestyną lub oddała jej zarząd stopniowo w ręce arabskie, jak to się stało z Irakiem, ale.... Otóż jest to „ale“, że Anglia nie jest już dziś pewna przyjaźni z Arabami i obawia się, żeby w takim wypadku w sąsiedztwie Suezu nie usadowił się ktoś inny.

Z tego względu należy przypuszczać, że teza podziału, z którą wystąpiła komisja królewska lorda Peela, była podyktowana nie tylko chęcią rozwikłania problemu palestyńskiego, ale także interesami brytyjskimi.

Obecna komisja, jeśli wprowadzi do planu podziału pewne zmiany, to raczej w kierunku powiększenia terytorium państwa żydowskiego. Mówi się naprzykład o możliwości przyłączenia do państwa żydowskiego tak zw. Negewu, czyli terytorium pustynnego, leżącego na południe od Morza Martwego. Terytorium to, po włożeniu w to od powiedniego nakładu pracy i kapitału, mogłoby zostać stopniowo wydarte pustyni i oddane osadnictwu.

Sprawa Palestyny obchodzi żywo Polskę. Min. Beck poruszył ją ponownie w swym ostatnim exposse na komisji spraw zagranicznych Sejmu. Choć zdajemy sobie sprawę, że emigracja żydowska do Palestyny, przy najbardziej nawet sprzyjających warunkach, nie jest w stanie rozwiązać całokształtu zagadnienia żydowskiego w Polsce, to jednak pomyślne pod tym względem załatwienie zagadnienia palestyńskiego, co wchodzi w stadium realizacji, byłoby olbrzymim krokiem naprzód.

Przegląd prasy

Polityka normalizacyjna

„Kurier Poranny“ poświęca artykuł wstępny stosunkom polsko-ukraińskim na terenie województw południowo-wschodnich oraz omawia sytuację wytworzoną na terenie Undo uchwałami ostatniego kongresu. Autor artykułu Kl. Hrabyk dochodzi do następującej konkluzji w sprawie normalizacji:

„Stoimy na gruncie polityki normalizacyjnej. I uważamy, że stosunki polsko-ukraińskie wymagają szczególnie ostrożnej taktyki, ponieważ wchodzą tu w grę zbyt ważne obopólne interesy, których znaczenie i rozwój sięga dalej, niż aktualna chwila polityczna. Nie sądzimy, aby jakąkolwiek rolę w tych sprawach mogły odgrywać namiętności lub nawet przejściowe niepowodzenia.

Polityka normalizacyjna zaledwie się rozpoczęła. Można śmiało powiedzieć, że postawione zostały zaledwie pierwsze kroki w jej kierunku. Jeżeli rezultaty wstępnego okresu nie były zadowalniające, nie można i nie należy z tego wyciągać jeszcze wniosków na dalszą metę. Rozum polityczny nakazuje nie tylko umiar w tym zagadnieniu, ale przede wszystkim konsekwencję linii kierunkowej, która musi obowiązywać nie w przerwach pomiędzy jednym a drugim okresem zaognienia sytuacji, ale bez przerwy w długich, choćby żmudnych latach wysiłku“.

O reformę stosunków w cerkwi grecko-katolickiej

W „Warszawskim Dzienniku Narodowym“ czytamy:

„Cerkiew grecko-katolicka stała się dziś w dużym stopniu narzędziem separatystycznego nacjonalizmu ukraińskiego. W szczególności gr.-kat. seminaria duchowne wychowują kler w duchu wyraźnie Polsce wrogim, czego liczne dowody widzimy w późniejszej działalności księży grecko-katolickich.

Łatwo sobie wystawić, jak się czują w podobnej atmosferze Polacy greko-katolicy. Zarówno ci, z nich, którzy są szczerze przywiązani do swego obrządku, jak i ci, którzy woleliby przejść na obrządek łaciński — są w gruncie rzeczy — bezbronni. Pierwsi ze względu na przywiązanie do tradycji drudzy z tego powodu, że na przeszkodzie do zmiany obrządku stoją surowe przepisy prawa kanonicznego.

W tym stanie rzeczy reforma stosunków w cerkwi grecko-katolickiej, w myśl żądań Polaków gr.-katolików, jest niezbędna i opinia polska musi stanowczo domagać się jej szybkiego przeprowadzenia.

Jak już nadmieniliśmy, przemawia za tym zarówno wzgląd na słuszność i sprawiedliwość żądań Polaków gr.-katolików, jak i wzgląd na głębiej rozumiany interes państwa“.

NAJLEPSZYM PREZENTEM OKOLICZNOŚCIOWYM JEST KWIT Z OFIARY ZŁOŻONEJ NA POMOC ZIMOWĄ

Po długiej debacie

plenum Sejmu przyjęło poprawki Senatu

do ustawy o ochronie lokatorów

Warszawa. 14. 1. (PAT). Na wstępie dzisiejszego plenarnego posiedzenia Sejmu, po załatwieniu spraw formalnych, Sejm odesłał do Komisji 6 rządowych projektów ustaw, m. in. projekt ustawy o stopniach dyplomowanego inżyniera oraz inżyniera.

P. Karsnicki referował rządowy projekt ustawy o opłatach stemplowych i sądowych, związanych z przeniesieniem własności nieruchomości, oraz złożył też sprawozdanie Komisji o rządowym projekcie ustawy o przerachowaniu obligacji b. Pierwszego Tow. Kolei dojazdowych w Rosji, emitowanych dla budowy święciańskiej kolei.

Sejm przyjął projekt ustawy w drugim i trzecim czytaniu z drobnymi poprawkami. Zmiany, poczynione przez Senat do ustawy o wykonywaniu zawodu aptekarskiego przedstawił pos. Kasprzykowski. Izba uchwaliła wszystkie wnioski Komisji.

Skolei Sejm po referacie pos. Krzeczunowicza przyjął wszystkie poprawki Senatu do ustawy o ulgach w spłacie niektórych wierzytelności hipotecznych.

Pos. Krzeczunowicz zreferował następnie zmiany Senatu do projektu ustawy o ułatwieniach w zaciąganiu pożyczek w listach zastawnych.

W głosowaniu Izba zgodnie z wnioskiem Komisji zmiany Senatu odrzuciła.

Ostatnim punktem porządku obrad Sejmu były

zmiany Senatu do ustawy o przedłużeniu obniżki komornego i o ochronie lokatorów. Sprawozdanie Komisji w sprawie tych poprawek przedstawił pos. Gładysz. Mówca zauważa, że obrońcy ochrony wysuwają w swych argumentach względy socjalne, ale chodzi im tylko o obronę przed podwyżką komornego, nie uwzględniają natomiast tego, że od czasu wojny mieszkań się przeważnie nie remontuje i że są to również argumenty socjalne.

Chciałbym tu stwierdzić głośno, i wyraźnie, oświadcza referent, że z gruntu fałszywa jest opinia, jakoby Senat chciał utrzymać ochronę lokatorów, a Sejm odrzucić ją. Tak nie jest. Wszyscy jesteśmy zgodni — Sejm, Senat, Rząd i społeczeństwo, że budowa małych mieszkań jest dziś najbardziej potrzebna. To nie stanowi żadnego uzasadnienia dla wniosku, że w ogóle nie należy dziś dotykać sprawy ochrony lokatorów. Zresztą projekt sejmowy zapewnia możliwość przedłużenia tej ochrony drogą moratorium sądowego aż do roku 1943. W projekcie tym nie można dopatrywać się żadnego niebezpieczeństwa dla lokatorów, albowiem zawsze jest czas na wniesienie odpowiednich poprawek, o ile życie je nakaże.

Wnoszę o odrzucenie wszystkich poprawek Senatu i o utrzymanie przyjętego poprzednio projektu sejmowego.

Sprawa zmian, dokonanych przez Senat w projekcie omawianej ustawy, wywołała żywą dyskusję. Rozpoczął ją pos. Szczepański, zaznaczając, że całkowite lub częściowe zniesienie ochrony lokatorów nie załatwia w ogóle sprawy mieszkaniowej. Dotychczas nie zostały usunięte przyczyny, które spowodowały wprowadzenie ochrony lokatorów. Dlatego mówca uważa stanowisko Senatu za słuszne.

Pos. Wymysłowski przyłącza się do wywodów pos. Szczepańskiego i oświadcza, że będzie głosował za przyjęciem poprawek Senatu.

Pos. Pochmarski również wyraża pogląd, że zniesienie ustawy o ochronie lokatorów jeszcze bardziej pogorszy położenie warstw pracowniczych.

Najpierw budownictwo społeczne, najpierw zniesienie podatku specjalnego, najpierw sprawa reformy uposażeń i zaopatrzeń emerytalnych, a dopiero później zniesienie ochrony lokatorów. Przyłączam się do głosu kolegi Szczepańskiego i oświadczam, że będę głosował za projektem ustawy ze zmianami, wprowadzonymi przez Senat.

Pos. Stamm: Sejm uchwalił już zachowanie ochrony lokatorów w stosunku do mieszkań jedno- i dwupokojowych. W tej chwili chodzi o mieszkania trzypokojowe, które dla małych urzędników i robotników nie wchodzą w rachubę, ponieważ i tak w nich mieszkać nie mogą. W odpowiedzi na głosy, że w mieszkaniach trzypokojowych mieszkają nauczyciele, mówca stwierdza, że nauczyciele otrzymując pełne pobory, mogą płacić wyższe komorne. (Oświadczenie to wywołuje wrzawę w Izbie).

Wszystkie poprawki Senatu należy odrzucić.

Pos. Wójtowicz wypowiada się za utrzymaniem ustawy o ochronie. Nie wolno nam posłom, reprezentującym ludność pracującą, znosić ochrony lokatorów (oklaski).

Warszawa, 14. 1. (PAT). Pos. Olszewski sądzi, że sprawy ochrony lokatorów nie można stawiać wyłącznie na płaszczyźnie społecznej, dzieląc obywateli na kamieniczników i lokatorów. Zaledwie 20 proc. domów to domy czynszowe. Budownictwo mieszkaniowe zależy od inicjatywy prywatnej, państwowej i samorządowej. Kapitał prywatny nie może budować mieszkań nierentujących się. Dotychczasowa rządowa polityka budowlana była — jak sądzi mówca — błędna, a samorządy nie mogą podołać, aby rozwiązać zagadnienie wskutek braku środków. Wypowiadam się przeciwko poprawkom Senatu i będę głosował za projektem ustawy w brzmieniu, uchwalonym przez Sejm.

Pos. Kopeć:

Sprawa mieszkaniowa jest kwestią socjalną, ale też i narodową, albowiem wiąże się w sposób bardzo ścisły z zagadnieniem przyrostu ludności. I tu trzeba wziąć pod uwagę alarmujące załamywanie się w ostatnich czasach przyrostu ludności etnicznie polskiej. Stosunki mieszkaniowe w Polsce są, według mówcy, fatalne. Zniesienie ochrony lokatorów stan ten jeszcze bardziej pogłębi, albowiem zepchnie całe masy inteligencji do mieszkań mniejszych.

Do zagadnienia tego należy podchodzić tylko z wielkim planem, ogarniającym całość problemu. — Niestety projekt rządowy zawierał szereg usterek. Komisja niektóre rzeczy poprawiła, ale w rezultacie to wszystko tylko prowizorium. Dopóki nie otrzymamy dostatecznej gwarancji co do budownictwa drobnych mieszkań, dopóki inteligencja będzie obciążona ciężarem wyrównywania dawnych deficytów i naprawy skarbu, tak długo o cofnięciu ochrony mówić nie można. Stanowisko Senatu jest słuszne, albowiem zmusza ono rząd do tego, aby przyszedł z planem ogarniającym całość problemu mieszkaniowego i rozwiązującym go w sposób organiczny.

Pos. Krzeczunowicz uważa, że utrzymanie ochrony lokatorów jest petryfikacją nędzy mieszkaniowej w Polsce.

Pos. Witwicki przyznaje rację argumentom, wysuwanym przez Senat, że sprawę należy rozwiązać w związku z całokształtem życia gospodarczego i programu ogólnego.

Referent pos. Gładysz wyjaśnił, że w rzeczywistości ustawa uchwalona przez Sejm zatrzymuje ochronę lokatorów dla mieszkań 1—2 pokojowych całkowicie, dla mieszkań 3-pokojowych zatrzymuje ją na okres właściwie 5 i pół roku, a znosi ją właściwie tylko dla mieszkań 4 i 5-pokojowych.

P. Kopeć: „Panie Marszałku, wniosek o głosowanie imienne, aczkolwiek upadł, wskazuje na wielką powagę sprawy. Wnoszę więc o głosowanie przez drzwi".

Wicemarszałek Podoski: Głosowanie przez drzwi zarządzę, o ile prezydium nie będzie zgodne co do wyniku głosowania przeprowadzonego w sposób normalny. Przystępujemy do głosowania nad poprawką do art. 1.

W głosowaniu nie było kwalifikowanej większości 3/5 za odrzuceniem powyższej zmiany, a więc została ona przez Sejm uchwalona, co Izba przyjęła oklaskami.

Ponieważ prezydium nie było zgodne co do wyników głosowania przez powstanie, wicemarszałek Podoski zarządził głosowanie przez drzwi.

Głosowało ogółem posłów 156, a zatym kwalifikowana większość 3/5 konieczna dla odrzucenia zmian wynosi 93.6. Za odrzuceniem zmian głosowało 77 posłów, przeciwko odrzuceniu zmian Senatu 79 posłów. A zatym zmiany Senatu zostały przyjęte. (Długotrwałe oklaski).

Po przyjęciu wniosków i interpelacyj marszałek posiedzenie zamknął.

———

By nie usankcjonować krępowania roli posła

gen. Żeligowski nie ustąpił

z funkcji przewodniczącego Komisji Wojskowej Sejmu

Warszawa, 14. 1. (PAT). Wczoraj przed posiedzeniem plenarnym Sejmu odbyło się posiedzenie sejmowej komisji wojskowej.

Przed porządkiem dziennym wiceprzewodniczący komisji p. wicemarszałek Schaetzel udziela głosu p. de Thunowi, który zgłasza następujący wniosek:

„Na podstawie art. 36 regulaminu Sejmu stawiam wniosek nagły, aby w związku z listem wystosowanym do p. generała Żeligowskiego przez 16 członków komisji wojskowej oraz z oświadczeniem p. generała Żeligowskiego na plenum Sejmu w dniu 2 grudnia 1937 r. porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia komisji został uzupełniony przez wstawienie jako pkt. 1 ustąpienie przewodniczącego komisji wojskowej".

Wiceprzewodniczący poddaje pod głosowanie wniosek. — Uzyskuje on większość.

Wiceprzewodniczący odczytuje następujący

LIST GEN. ŻELIGOWSKIEGO

skierowany do wiceprzew. komisji wojsk. p. wicemarsz. Sejmu Schaetzla:

„Szanowny Panie Marszałku! Na terenie komisji wojskowej powstały dwie sprawy: 1) rządowy projekt ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym. Ta sprawa jako dotycząca wojska musi być natychmiast załatwiona. Przesyłam przeto projekt ustawy i proszę pana o zwołanie komisji; 2) druga sprawa dotyczy mojego przemówienia na plenum Sejmu 2 grudnia. Otrzymałem od kilkunastu posłów członków komisji pismo, że wobec różnicy poglądów, jaka się ujawniła między nimi a mną na rolę Wodza Naczelnego w Państwie, nie uważają za możliwe dla siebie współpracować ze mną jako przewodniczącym komisji wojskowej. Dla uniknięcia wszelkich niejasności przypominam, że treścią moich przemówień w dniu 2 grudnia było nie omówienie roli naczelnej władzy wojskowej w Państwie, lecz poddanie krytyce i wytknięcie tych faktów, które świadczą o szukaniu dla ustroju Państwa jakichś nowych dróg zamiast ścisłego przestrzegania konstytucji.

Z tego właśnie założenia wychodząc, stwierdziłem wówczas, że

wydanie przez prezesa Rady Ministrów okólnika uważam za krok błędny, gdyż wprowadza dualizm władzy państwowej, a podporządkowanie się generalnemu inspektorowi sił zbrojnych przedkłada konstytucyjną odpowiedzialność premiera na Wodza Naczelnego.

Mówiłem także, że tworzenie O. Z. N. na terenie parlamentu uważam za drogę krępowania niezależnej działalności poselskiej. A co do roli Wodza Naczelnego w Państwie powiedziałem:

„Oczywiście nie ma dziedziny najmniejszej, nie ma resortu, do którego by Wódz Naczelny nie miał wglądu największego. Pierwsi protestowalibyśmy, gdyby nasza konstytucja w czymkolwiek uwłaczała roli Naczelnego Wodza". List pp. posłów, jak sądzę, miał na myśli życzenie, abym złożył mandat prezesa komisji wojskowej. Tego uczynić nie mogę. I nie tylko dlatego, że dzisiaj w całej rozciągłości podtrzymuję poglądy wypowiedziane 2 grudnia na plenum, ale także i dlatego, że tym przyznałbym rację autorom pisma, osankcjonowałbym obyczaj krępowania roli posła w wypełnianiu swych obowiązków.

Proszę przeto pana marszałka o podanie tego listu do wiadomości komisji wojskowej.

(—) GEN. LUCJAN ŻELIGOWSKI
3-go stycznia 1938 r.

Prosi o głos pos. de Thun i odczytuje następujące oświadczenie: W imieniu 16 kolegów członków komisji wojskowej, którzy wystosowali list do p. generała Żeligowskiego, jako przewodniczącego komisji wojskowej, oświadczam, co następuje:

Treść listu, która była wyrazem

(Dalszy ciąg na stronie 5-tej)

Plenarne posiedzenie Senatu

Warszawa, 14. 1. (PAT) Plenarne posiedzenie Senatu odbędzie się we wtorek dnia 18 stycznia rb. o godz. 12.

Na porządku dziennym znajdą się projekty ustaw: ratyfikacyjnych, o dodatkowych kredytach, o budowie kolei Wieliszew—Nasielsk i Szczakowa—Bukowno, nowela o opodatkowaniu piwa, nowela o monopolu spirytusowym, opodatkowaniu drożdży oraz projekt ustawy o zniesieniu sądów przysięgłych.

W tymże dniu o godz. 9 min. 30 rano odbędzie się posiedzenie senackiego klubu prac parlamentarnych. Na porządku dziennym referat senatora Serożyńskiego na temat „próba organizacyjno-wychowawcza wsi".

Min. Beck w Berlinie

Berlin, 14. 1. (PAT) W drodze do Genewy zatrzymał się min. Beck w Berlinie celem odnowienia kontaktu z osobistościami politycznymi Rzeszy. O godz. 11.30 udał się min. Beck na Wilhelmstrasse, gdzie odbył półtoragodzinną rozmowę z min. Neurathem. Przy rozmowie tej obecny był również ambasador polski, Lipski.

AUDIENCJE U P. PREZYDENTA

Warszawa, 14. 1. (PAT) Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu wczorajszym gen. Romana Góreckiego, przewodniczącego obywatelskiego komitetu obchodu 75-lecia powstania styczniowego. Następnie Pan Prezydent przyjął prezydenta stołecznego miasta Warszawy p. St. Starzyńskiego.

MIN. KOMUNIKACJI U PANA PREZYDENTA

Warszawa, 14. 1. (PAT) Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu wczorajszym Pana Ministra Komunikacji Ulrycha, podsekretarza stanu w Ministerstwie komunikacji Bobkowskiego oraz dyrektora Państwowego Instytutu Meteorologicznego dr Jana Blatona, którzy prosili Pana Prezydenta o wzięcie udziału w uroczystości poświęcenia obserwatorium meteorologicznego na Kasprowym Wierchu w dniu 22 bm.

PREM. GEN. SKŁADKOWSKI WYZDROWIAŁ

Warszawa, 14. 1. (PAT). Prez. Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski po przebytym zaziębieniu powrócił do zdrowia i w dniu dzisiejszym objemuje urzędowanie.

(Dalszy ciąg ze strony 4-tej.)

naszego najistotniejszego przekonania, podtrzymujemy w całej rozciągłości, jak to w liście stwierdziliśmy, z panem generałem Żeligowskim, jako przewodniczącym komisji wojskowej współpracować nie możemy i nie będziemy. Wobec tego faktu stawiam wniosek, aby posiedzenie dzisiejsze pan wiceprzewodniczący odroczył, a na posiedzenie następne postawił jako punkt 1) sprawę wyboru nowego przewodniczącego. Jednocześnie oświadczamy, że od r. 1928 zaistniał w Izbach obyczaj, że sprawy sił zbrojnych i ich zwierzchnictwa nie były nigdy przedmiotem dyskusji plenarnej, a w konsekwencji prasowej i publicznej. Ten dobry obyczaj chcemy podtrzymać w dalszym ciągu i żadnej dyskusji na te tematy nie podejmujemy.

Wiceprzewodniczący poddaje wniosek pod głosowanie. — Uzyskuje on większość.

Prosi o głos pos. Formela, który składa następujące oświadczenie:

W prasie ukazała się wiadomość, jakobym wraz z innymi członkami sejmowej komisji wojskowej podpisał deklarację do przewodniczącego tejże komisji posła pana generała broni Żeligowskiego. Chociaż przekonany jestem, że nie był to komunikat oficjalny, — stwierdzam dla porządku, — że wspomnianej doklaracji nie podpisałem.

Wobec wyczerpania porządku dziennego, zgodnie z wnioskiem posła de Thuna pan wiceprzewodniczący posiedzenie zamyka.

Przedstawiciel Lw. Izby Przem.-Handl. na konferencji z Dyrektorem Izby Skarbowej

U dyrektora Izby skarbowej lwowskiej p. Z. Kucharskiego odbyła się konferencja z przedstawicielami Izby przemysłowo - handlowej w osobach pp. preezsa dra Szarskiego, radców dra Ruckera, Pfaua, Hammera, Gorgolewskiego i Wiesla, oraz st. referenta Izby dra Manscha.

Delegacja poruszyła sprawę badania przez delegatów władz skarbowych inwentarzy, a w szczególności remanentów towarowych, sporządzonych do bilansu za r. 1937, sposób prowadzenia egzekucyj, oraz normy szacunkowe dochodowości przedsiębiorstw handlowych dla województwa tarnopolskiego do wymiaru państwowego podatku dochodowego na r. 1937.

P. Dyrektor Izby Skarbowej udzielił delegacji w poruszonych sprawach szczegółowych wyjaśnień.

Jeżeli chodzi o kontrolę remanentów towarowych z końcem roku 1937, to jest ona w zasadzie pierwszym etapem badania ksiąg handlowych o specjalnym zadaniu, polegającym na sprawdzeniu sporządzonych przez firmy spisów. Konieczność tego sprawdzenia uzasadniona jest głównie tym, że wiele firm nie prowadzi kontroli ilościowej towarów, ograniczając się jedynie do spisu pozostałości towarów z końcem okresu operacyjnego. Wskutek tego powstaje konieczność, aby w tego rodzaju przedsiębiorstwach sporządzanie inwentarzy nie było zbyt przewlekłe.

W ciągu dalszej dyskusji p. Dyrektor dał wyraz słuszności zapatrywania delegatów, że sporządzenie spisu remanentów towarowych w niektórych przedsiębiorstwach, posiadających na składzie wielką ilość gatunków towarów może potrwać dłużej. Izba skarbowa wyda zarządzenia, by w ciągu jeszcze bieżącego miesiąca została przeprowadzona kontrola tego rodzaju.

Co się tyczy egzekucyj, to p. Dyrektor na razie nie znajduje powodu do wydania specjalnych generalnych zarządzeń, gdyż nie stwierdził, by sposób jej prowadzenia nasuwał zastrzeżenia.

W sprawie norm szacunkowych dochodowości przedsiębiorstw handlowych istotnie zachodzą pewne różnice w ustalonych normach co do niektórych branż między województwem tarnopolskim a lwowskim, jednak brak konkretnego materjału rzeczowego nie pozwala na ich zmiany. Zresztą akcja wymiarowa państwowego podatku do chodowego na r. 1937 dobiega już końca.

Wreszcie w związku z zapytaniami poszczególnych członków delegacji, udzielone były szczegółowe wyjaśnienia w kwestii lustracyj, wykupionych świadectw przemysłowych, podstaw do ustalania dochodu z przedsiębiorstw itp.

EUROPA Przebojowa premiera! EUROPA

Jedyny w bieżącym sezonie film z najsławniejszą aktorką wiedeńską

PAULĄ WESSELY

wraz z swoim partnerem Rudolfem Forsterem p. t. „Jej największy błąd"

Upojne melodie cygańskiej orkiestry i podniecający nastrój nocnego lokalu rzucił niedoświadczoną dziewczynę w objęcia nieznajomego.

Czy kobieta, która uległa pragnieniu, powinna się wstydzić?

Wybory w Kole Rolników

Warszawa, 14. 1. (PAT). W dniu 13. stycznia r. b. odbyły się w Zarządzie Koła Rolników Sejmu i Senatu wybory członków prezydium Koła. Prezesem jednogłośnie wybrany został pos. Sobczyk, wiceprezesami gen. Rdultowski i pos. Długosz, sekretarzami pos. Mirski i pos. Krzeczunowicz, skarbnikiem pos. Kociuba. Po wyborze pos. Sobczyk oświadczył, że wybór przyjmuje w pełnym poczuciu obowiązku i że zdaje sobie sprawę odpowiedzialności, która na nim od tej chwili ciąży. Przede wszystkim uważa, że jego obowiązkiem będzie utrzymanie dotychczasowego dorobku Koła rolników.

Stwierdzając stan faktyczny, pos. Sobczyk uznaje, że tylko jedności front rolniczy może zapewnić odpowiednio dni wpływ na losy kraju tej większości narodu, która żyje na wsi. Mając to wszystko na względzie, wierzy w dalszy pomyślny rozwój prac Koła jako parlamentarnego przedstawicielstwa rolnictwa polskiego.

Jeszcze o incydencie kolejowym na linii Zdołbunów-Szepetówka

Warszawa, 14. 1. (PAT). W związku ze znanymi incydentami kolejowymi na linii kolejowej Zdołbunów—Szepetówka i notą ambasady sowieckiej z dnia 3. grudnia ub. r., rząd polski, jak wiadomo, polecił ambasadzie R. P. w Moskwie udzielić odpowiedzi komisarjatowi ludowemu spraw zagranicznych.

Na notę polską wręczoną przez ambasadę R. P. w Moskwie w dniu 24. grudnia ub. r. rząd sowiecki odpowiedział notą nową, złożoną w naszej ambasadzie w Moskwie, w której domaga się ponownie zabezpieczenia przez stronę polską normalnej komunikacji kolejowej na wspomnianym odcinku.

Ambasada polska w Moskwie otrzymała polecenie złożenia odpowiedzi pisemnej, kładącej nacisk na konieczność unormowania stosunków kolejowo-granicznych ze strony sowieckiej w kierunku skrupulatnego wykonywania obowiązujących umów, co jest jedyną drogą prowadzącą do utrzymania normalnego współżycia sąsiedzkiego.

Wysiedlanie polskich żydów z Meksyku

Nowy Jork, 14. 1. (PAT). Prasa żydowska donosi, że wielu Żydów polskich zamieszkałych w Meksyku spodziewa się wysiedlenia z kraju w najbliższej przyszłości. Wysiedlenie to ma nastąpić wskutek świeżo wydanego rozporządzenia minist które orzeka, że wszyscy emigranci rawiający inny zawód niż ten, który podali na swej karcie imigracyjnej, mają natychmiast opuścić kraj. Wielu imigrantów żydowskich na kartach tych podało jako zawód swój rolnictwo, a po wylądowaniu zajęło się handlem. Poza tym prasa żydowska donosi, iż władze meksykańskie czynią trudności nie tylko imigrantom, ale nawet zwykłym żydowskim turystom, nie mającym zamiaru osiedlać się w Meksyku.

Przeciw mąceniu spokoju

Paryż, 14. 1. (PAT). Po powrocie z posiedzenia rady ministrów, minister finansów Bonnet złożył przedstawicielom prasy nast. oświadczenie:

rząd sprzeciwił się jednomyślnie wszelkiego rodzaju projektem kontroli rynku walutowego i uznał, że utrzymanie równowagi budżetowej jest bardziej niż kiedykolwiek konieczne. Premier Chautemps stwierdził to dziś wieczorem z trybuny parlamentarnej i zarazem zamanifestuje swą rolę przeciwstawienia się wszelkim próbom mącenia spokoju publicznego i naruszanie obowiązujących ustaw.

ŻYDZI BOJKOTUJĄ RUMUNÓW

Warszawa, 14. 1. (Tel. wl. — l. r.). Żydowskie organizacje zapowiedziały bojkot rumuńskich imprez w związku z ostatnimi wydarzeniami na terenie Rumunii. M. i. ma to dotyczyć występów rumuńskich artystów w Warszawie.

Rzeczą niepozbawioną pikanterii jest fakt, że artystów tych zaangażował jeden z żydowskich impresariów.

GWAŁTOWNY SPADEK FRANKA

Warszawa, 14. 1. (PAT) Na wczorajszych giełdach walutowych nastąpiło dalsze gwałtowne pogorszenie się sytuacji franka franc. Dewiza na Paryż notowana była w Zurychu 14,59 wobec 14,62½ przedwczoraj, natomiast w Londynie o godz. 14-ej — 148,56, wobec 148,03 przy otwarciu i 147,66 przy wczorajszym zamknięciu.

SZCZEGÓŁY KATASTROFY WARSZ. KOLEI ELEKTRYCZNEJ

Warszawa, 14. 1. (Tel. wł. — l. r.). W związku z katastrofą pociągu elektrycznego w pobliżu Szczęśliwic dowiadujemy się, że wypadek nastąpił z powodu bardzo silnej mgły i oślizgłych szyn. Wszystkich rannych przewiezio no do szpitala. Przerwa w ruchu trwała do godz. 15-tej.

WEŁNA Z MLEKA W POLSCE

Warszawa, 14. 1. (Tel. wł. — l. r.). W najbliższych dniach rozpoczynają się prace próbne nad produkcją w Polsce sztucznej wełny z mleka-lanitalu. Wielka fabryka montowana obecnie pod Pabianicami jest gotowa, tak, że jeszcze w styczniu podjęta będzie produkcja. Według przewidywań, z mleka produkować się będzie do 3 tys kg. sztucznej wełny dziennie.

DOBRY STAN OZIMIN

Warszawa, 14. 1. (Tel. wl. — l. r.). Jak donoszą z różnych stron kraju, oziminy zeszły w dobrym stanie, do czego przyczyniły się dobre warunki atmosferyczne tegorocznej jesieni.

Możliwości rozwoju gospodarczego Małopolski Wschodniej

Instytucje gospodarcze na terenie ziem południowo-wschodnich wysuwają obecnie cały szereg postulatów, pozostających w związku z możliwościami rozwoju gospodarczego Małopolski Wschodniej.

Wprawdzie sytuacja gospodarcza Małopolski Wschodniej nie może być uznana za korzystniejszą od stanu rzeczy w innych województwach, a nawet w niektórych działach jest dość ciężka — to jednak istnieją duże możliwości produkcyjne przedsiębiorstw przemysłowych, zarówno dużych jak i małych.

Potrzebna jest przede wszystkim energia w działaniu i zaspokojeniu najważniejszych postulatów.

Do rozwoju życia gospodarczego potrzebne są dobre drogi o trwałych nawierzchniach. Sfery gospodarcze i przemysłowe ustaliły, że przede wszystkim istnieje konieczność urządzenia dobrej komunikacji szosowej na następujących odcinkach:

Lwów — Stryj — Drohobycz, Stryj — Morszyn, Drohobycz — Truskawiec, Lwów — Warszawa, Lwów — Chodorów, Chodorów — Stanisławów — Kołomyja — Kosów, Lwów — Kraków w najkrótszej odległości ,Lwów—Tarnopol, Lwów w kierunku Wilna.

Wśród postulatów, wysuwanych przez sfery gospodarcze, wskazują na konieczność powołania do życia instytutu kredytowego, skupiającego w swych rękach całość zagadnień kredytowych dla przemysłu, rzemiosła i handlu.

Podnoszą z naciskiem, że istniejące poprzednio organizacje, skupiające w swych rękach pomoc kredytową na większą skalę, albo utraciły swój samodzielny charakter, a ich kapitał przejęty został przez centralne organizacje, albo przestały istnieć.

Sfery przemysłowe i finansowe wysuwają projekt, aby jednej z istniejących instytucyj we Lwowie przyznać szeroką kompetencję w zakresie kredytów krótko i długoterminowych, oraz operacji bankowych.

W pierwszym rzędzie winny uzyskać kredyt te przedsiębiorstwa polskie, które z trudnością utrzymują ruch w swych warsztatach pracy, lub ruch ten zatrzymały — oczywiście po zbadaniu żywotności warsztatu pracy.

Cały szereg gałęzi przemysłu, rękodzieła i handlu posiada zdrowe podstawy i ma zapewniony rozwój — oczekuje jedynie na pomoc kredytową i to stosunkowo niewielką.

Wysuwają konieczność pomocy kredytowej, przeważnie krótkoterminowej, dla tych przedsiębiorstw, które mogą się wykazać zamówieniami na dostawę wojskową.

Osobną grupę postulatów kredytowych w Małopolsce wschodniej i południowej przedstawia rozbudowa uzdrowisk, stacyj klimatycznych oraz przemysłu hotelarskiego.

Łączą się z tym możliwości wyzyskania źródeł wód mineralnych, które przedstawiają wielką wartość.

Sfery gospodarcze rozpoczynają obecnie bardziej konkretne stawianie postulatów w kierunku gospodarczej rozbudowy Małopolski Wschodniej. Zapowiedź tworzenia nowego Okręgu Gospodarczego na terenie Małopolski Wschodniej stwarza wielką dyskusję i budzi uzasadnione nadzieje — na terenie ziem południowo-wschodnich.

Program radjowy

SOBOTA, DNIA 15 STYCZNIA

Godz. 6.15 Pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.20 Gimnastyka. — 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Aud. dla szkół. — 11.15 Aud. dla szkół. 11.40 Colette Frantz (skrzypce). — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Aud. południowa. — 13.45 Lw. Koncert życzeń. — 15.20 Lw. Skrzynka techniczna w opracow. inż. J . Mińskiego. — 15.30 Wiad. gospodarcze. — 15.40 Lw. Wiad. gospod. — na wsz. Rozgł. P. R. — 15.45 Wesoła aud. dla dzieci. — 16.15 Konc. ork. wojskowej. — 16.50 Pogad. aktualna. — 17.00 „Z galerii dziwaków syberyjskich" — felieton prof. R. Dyboski. — 17.15 „Od Aten do Beyreuth". — 17.50 Nasz program. — 18.00 Wiad. sportowe. — 18.10 Lw. Konc. kameralny w wyk. R. Straussówny (skrzypce). — Przy fortep. P. Schaechterówna. — 18.35 Lw. Pogad. aktualna. — 18.50 Lw. Wiad. sport. lokalne. 18.55 Lw. Program na dzień następny. — 19.00 Aud. dla Polaków za granicą. — 19.50 Pogad. aktualna. — 20.00 Konc. muzyki ludowej. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogad. aktualna. — 21.00 Muzyka taneczna. — W przerwie: „Analfabeta" — monolog Wyrwicza. — 22.50 Dziennik wieczorny — Przegląd prasy i Komun. meteor. 23.00 Lw. Muzyka taneczna z płyt.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

19.10 Hamburg. „Don Carlos" — Verdiego.
20.35 Praga. „Rebeka" — orat. Francka.
21.25 Praga. „Dzieciństwo Chrystusa" — Berlioza.
21.55 Beromuenster. Recital fort. Beli Bartóka.

„Białe szaleństwo" ludzi pracy!

(Kolonie leczniczo-wypoczynkowe dla robotnic)

— Bo mama źle oporuje! Przy łuku w lewo trzeba mocno nacisnąć prawą nartę, lekko kantować i wysunąć ją naprzód, a potem przerzucić w lewo ciężar ciała. Tyle razy pokazywałam mamie, a mama swoje, i sypie się mama na byle pagórku.

Czterdziestoletnia kobieta ubrana w nieco za obszerne spodnie, ze skruszoną miną wysłuchuje reprymendy od kilkunastoletniej dziewczyny, która kręci się na nartach, wywija w zapale kijkami i demonstruje, jak to należy kręcić te łuki.

Ech! Boże kochany! Starsza kobieta patrzy, słucha tego co mówi jej przemądrzała, zuchwała w swej młodości córka, ale minę ma taką, jakby chciała powiedzieć: „Dobrze ci smarkulo wydziwiać nade mną, ale jakbyś miała te lata co ja, tobyś też leżała ciągle w śniegu". Starsza kobieta zapaliła się do nauki, ale jej to jakoś kiepsko wychodzi. Minie już niedługo urlop, a ona wciąż tylko po płaskim, a jeśli zjeżdża, to zawsze w użyciu jest naturalny hamulec — własne spodnie. Ale minę mimo wszystko ma zadowoloną, choć wytarzana jest w puszystym śniegu dokumentnie. Pogodnymi oczami, rozweseloną twarzą śmieje się niewiadomo do kogo, czy do czego? Do siebie, do córki, do cudownego zbocza pokrytego iskrzącym się w słońcu śniegiem, czy do widniejącego przed nią srebrzystego masywu Tatr! Tak, chyba do wszystkiego razem!

Po raz pierwszy w życiu jakoś „po ludzku" wykorzystuję swój urlop. Zostawiłam za sobą na te dwa tygodnie całe to marne, codzienne życie, duszne powietrze fabryczne i ciężkie w swej nieustanności kłopoty domowe — dwa tygodnie w górach, w słońcu, na śniegu. Odkrył się przed nią nowy świat, zachłysnęła się poprostu czystym powietrzem i tą beztroską, jaką jej dano w czasie półmiesięcznego pobytu. Dom, kuchnia, garnki, fabryka — cała harówka oddaliła się na odległość 14 dni. Tym się tłumaczy też, że ona „matka dzieciom" i poważna kobieta, dała się namówić i paraduje w dzień do południa w ośnieżonych spodniach. Takie to głupstwa lęgną się tu na Podhalu w zimie.

A takich jak ona „poważnych kobiet" jest tutaj więcej. W trzech willach w Poroninie zakwaterowała się kolonia leczniczo-wypoczynkowa dla robotnic. Kolonia utrzymywana jest przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, organizacja pozostaje pod kierunkiem urzędu Wychowania Fizycznego. Obecnie przebywa tu 106 robotnic z Monopolu Tytoniowego, z Państwowych Zakładów Umundurowania, i z wielu mniejszych fabryczek i sklepów. W ciągu trzech miesięcy zimowych, przejdzie przez obóz 7 turnusów urlopowych, przeszło 700 robotnic znajdzie na okres 2 tygodni idealne warunki klimatyczne, zdrowe wyżywienie i możność uprawiania sportu. Z pobytu na koloniach robotnice korzystają bezpłatnie. Przejazdy albo są opłacane przez Z. U. S., albo uczestniczki kolonii uzyskują ulgi kolejowe w wysokości 80 procent Nic więc dziwnego, że kolonie leczniczo-wypoczynkowe są obesłane tłumnie, i że obok nieletnich, znajdują się tu czterdziestoletnie, spracowane robotnice. Są tu matki z córkami. Młodsze, zapalone, rzucają się naturalnie do nart, starsze z większą rezerwą odnoszą się do tego sportu. — Chętniej leżakują, spacerują, odbywają różne wycieczki piechotą, ale nie na deskach — „nie pasuje to starszej kobiecie" — bardzo rzadko da się taka kobieta namówić na „białe szaleństwo".

Cały sprzęt narciarski od butów i nart, aż do swetrów i łapawic włącznie, zakupiony został przez Z. U. S. i wypożyczany jest uczestniczkom kolonii bezpłatnie. Specjalna instruktorka szkoli chętne do nauki w trudnej sztuce jazdy na jesionowych deskach. Jest na miejscu izba chorych, apteczka, jest lekarka na wszelki wypadek, ale jak do tej pory nie trzeba było korzystać z jej pomocy. Izba chorych świeci pustkami, a lekarka nudziłaby się tutaj haniebnie gdyby nie to, że sama jest młodą i zapaloną narciarką.

Dzień schodzi według regulaminu. Cztery razy dziennie posiłek, parę godzin jazdy na nartach, leżakowanie, wykłady z wychowania obywatelskiego, różne wycieczki do Zakopanego, na Kasprowy Wierch, na Bukowinę — wszędzie, gdzie można coś ciekawego zobaczyć — to też nie wiadomo kiedy przejdzie te 14 dni.

„No, żeby tam nie wiem co, to muszę na przyszłą zimę znów tu przyjechać" — osoba, która wygłasza to poważne zdanie, wygląda całkiem niepoważnie. Od czapki, aż po nogawki spodni jedna kupa śniegu — właśnie „ćwiczy upadki", ale widać nie jest to zajęcie nieprzyjemne.

„Właśnie" przyjedzie, żeby „właśnie" już nie ćwiczyć upadków".

L. M.

ZE SPORTU

Garbarnia zażądała 800 zł. za zwolnienie piłkarza

Znany piłkarz ekstligowy Podgórza Hausner, który to wyróżnił się w ubiegłym sezonie jako napastnik, walcząc kilkakrotnie w barwach Krakowa o puchar Polski, odbywa obecnie służbę wojskową na Śląsku. Zawodnik ten ma zamiar przenieść się z Podgórza do Wisły lub Cracovii i w tej sprawie zwrócił się z prośbą o zwolnienie, do zarządu Podgórza. Zarząd klubu zgodził się na udzielenie zwolnienia, lecz wzamian zażądał rekompensaty pieniężnej tytułem nieuiszczonych składek członkowskich w wysokości około 800 złotych.

GDZIE MOŻNA NABYĆ SPRAWOZDANIA POGONI

Zarząd Pogoni, chcąc ułatwić członkom nabycie rocznych sprawozdań za rok 1937, oddał ich sprzedaż właścicielom kiosków:

- — obok Politechniki,
- — na Placu św. Zofii,
- — przy ul. Romanowicza,
- — przy kawiarni Wiedeńskiej (LOPP),
- — obok Galicyjskiej Kasy Oszczędności,
- — M. K. K. O.,
- — przy ul. Zielonej (róg ul. Strzałkowskiej).

Cena 25 gr. za egzemplarz. Każdy członek Pogoni powinien zaznajomić się z bogatą treścią sprawozdania, które na 108 stronicach porusza zagadnienia nietylko klubowe ale i ogólne z życia sportowego.

KANADYJCZYCY JUŻ PRZYJECHALI DO EUROPY. W PIERWSZYM MECZU POKONALI REPREZENTACJĘ DUESSELDORFU 3:0

Kanadyjska drużyna hokejowa Sudbury Wolves, przyjechała już do Europy i rozegrała pierwszy mecz w Duesseldorfie z reprezentacją miasta. Kanadyjczycy odnieśli zdecydowane zwycięstwo w stosunku 3:0 (1:0, 1:0, 1:0). Goście byli wyraźnie przemęczeni długą podróżą morską.

FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ

Stan zbiórki

Dnia 16. grudnia ub. r. stan zbiórki wynosił zł. 6.085.198.80.

Mały felieton

Agitator

Woźny ze szkoły pilotów, Grigoryj Kosonosow pojechał do domu na urlop. „Pamiętajcie towarzyszu" powiedzieli na wyjezdnym jego przyjaciele, „abyście w waszej wiosce trochę poagitowali. Mużyków należy pouczyć: popatrzcieno jakie kolosalne postępy poczyniło lotnictwo... Może zaczną zbiórkę na aparat..."

„O to — powiada Kosonosow możecie być całkiem spokojni, już ja poagituję. Nie wiem jeszcze jak się wezmę do innych rzeczy, ale o lotnictwie powiem co potrzeba, nie bójcie się".

Po przybyciu do rodzinnej wioski, Kosonosow udał się natychmiast do miejscowego sowietu.

„Chciałbym", oświadczył przewodniczącemu, trochę zaagitować. Właśnie przyjeżdżam z miasta. Czy nie mógłbyś zwołać zgromadzenia?"

„Oczywiście", zadecydował przewodniczący, „jutro możesz przemawiać do mużyków z całej wsi."

Następnego dnia zebrali się mieszkańcy wioski w szopie miejscowej straży pożarnej. Grigoryj Kosonosow ukłonił się, stał chwilę zażenowany i wreszcie zaczął drżącym głosem: „A więc towarzysze... widzicie towarzysze... hm... lotnictwo to wielka rzecz. Ponieważ jednak jesteście w gruncie rzeczy ludźmi zupełnie niewykształconymi, muszę wam coś niecoś powiedzieć o polityce... Więc na przykład tutaj są Niemcy, a tam Chersones... Tam Japonia, zaś tutaj... no w ogóle..."

„O czym ty mówisz człecze?" zapytał jeden z mużyków oszołomiony.

„O czym?" obraził się Kosonosow. „O lotnictwie. Lotnictwo się ostatnio kolosalnie rozwinęło. Robi postępy, idzie szybko naprzód, nic na to nie poradzimy towarzysze. Co prawda to prawda... Nie chcę przez to powiedzieć..."

Kosonosow postąpił parę kroków, zapalił papierosa i ciągnął dalej: „A więc to jest tak, towarzysze... Fabrykuje się samoloty, a potem się na nich lata. W powietrzu, ma się wiedzieć. Zdarza się coprawda, że się razem z aparatem spada na ziemię i zabija. Tak, jak niedawno temu Jermilkin. Wzleciał w powietrze jak nic, ale potem — bęc! I mózg się tylko tak rozprysnął na około".

„A no", zawtórowali chłopi, „co człowiek to nie ptak".

„I ja mówiłem to samo", ucieszył się Kosonosow podniecony. „Oczywiście, człowiek nie jest ptakiem. Ptaszek sfrunie na ziemię i nic sobie z tego nie robi. Popluszcze się i leci dalej... Z człowiekiem bywa inaczej. Na przykład inny lotnik, towarzysz Michał Popkow. Wzbił się dumnie w chmury... i naraz bęc! Motor odmówił posłuszeństwa, towarzysze... i runął w dół!"

„Ciewy, ciewy..."

„No tak, naprawdę. A znowu inny powiesił się na drzewie i wisiał tam jak dziecko. Tak, zdarzają się najróżniejsze wypadki... I tak, pod śmigło dostała się raz krowa. Raz dwa było po krowie. Nie można było nawet poznać, gdzie brzuch, a gdzie rogi. No i w ogóle z psami też zdarza się to samo..."

„A co z końmi?" zapytali chłopi z przejęciem, „Czy i konie włażą do środka?"

„Tak", powiada Kosonosow. „O to nawet bardzo łatwo".

„Widział kto takie piekielne maszyny!" zawołał któryś z mużyków. „Co też te psiekrwie nie wymyślą! Konie krajać w kawałki! I powiadasz synku, że to ma przyszłość?"

„To właśnie miałem na myśli, towarzysze. A wy powinniście zrobić zbiórkę i też na wiele kogo stać przyczynić się..."

„Przyczynić się do czego?" zapytali mużycy.

„Do budowy aparatów", powiada Kosonosow.

Kiedy Kosonosow powrócił z urlopu, pod jego lewym okiem widniał jeszcze ślad dużego sińca.

MIKOŁAJ ZOSZCZENKO

Grottger — dziecko rycerskiego dworu

W pełnym uroku, polskim i żołnierskim dworze urodził się dnia 11 grudnia 1837 roku w Ottyniowicach, województwa lwowskiego, Artur Grottger, jeden z największych malarzy polskich. Matka jego była urocza, wesoła i muzykalna Krystyna z domu Blahao de Chodietow, ojcem zaś Józef, wielki patriota, były uczeń Akademii Sztuk Pięknych we Wiedniu, ulan w rezerwie 5-go pułku „Warszawskich dzieci", świetny jeździec, zapalony myśliwy, kochany i szanowany obywatel. Dziadek Blahao, były huzar armii węgierskiej, opowiadał małemu Aciowi (tak zwano w. domu małego Artura) ciekawe historie wojenne. Pod kierunkiem ojca zaczyna Acio próbować ołówka i pędzla, szkicować i rysować w dziewiątym roku życia oficerów polskich na koniach, ulanów, żołnierzy i tłum. Prócz zaprawiania w malarstwie ojciec — ulan-rezerwista uczył syna jazdy konnej i strzelania do celu, słowem pragnął, aby chłopak wyrósł na rycerza podobnie, jak dziadek, który opowiadał mu przeciekawe wojskowe przeżycia z kampanii powstania listopadowego, których Artur pilnie słuchał i notował w pamięci. Nadto wujem matki Artura był znany i ceniony żołnierz-generał Józef Bem, szczerze przywiązany do rodziny Grottgerów.

Po ukończeniu szkoły realnej studiuje Artur Grottger Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie. Wówczas chwalił go Szajnocha, że „robi ołówkiem i akwarellą nader trafne rysunki osób, koni, scen wiejskich, ruchów wo jennych, wzbudzając podziw coraz liczniejszych tak szczęśliwego talentu wielbicieli."

Po śmierci ojca matka przenosi się do Lwowa, a Artur musi odtąd troszczyć się o środki na życie dla rodziny.

Po dwu latach studiów krakowskich, Grottger bawi się wesoło, szczęśliwie i beztrosko, jesienią roku 1854 w murach kochanego Lwowa. Prace jego artystyczne znacznie postąpiły, gdyż rysował tu i malował bardzo wiele. Dwu dziestego dziewiątego grudnia tego roku przybył do Wiednia jako stypendysta. Uczęszcza do Akademii Sztuk Pięknych, a choć czasem biedusia zaglądała do mieszkania, żył nasz mistrz górnie dla sztuki. Widywał się często z opiekunem swoim i wiernym przyjacielem generałem Pappenheimem. Później bawi w Krakowie, Monachium, na Węgrzech, a przez cały rok 1861 pracuje we Wiedniu nad cyklem „Warszawa". Z nim razem mieszka matka, siostra i brat Aleksander, urodziwy kawalerzysta.

W roku 1863 krótko przebywa nasz mistrz we Lwowie, a wróciwszy do Wiednia, pomaga przyjacielowi, portrecíście Marcelemu Krajewskiemu, adiutantowi Wojciecha hr. Komorowskiego, w zakupnie potajemnym ze składek, uzbieranych w kraju, karabinów dla powstańców, które wysłano do Krakowa.

W powstaniu Styczniowym, lat temu siedemdziesiąt pięć, bierze udział brat Grottgera, Jarosław. Służył on jako rotmistrz w oddziale Mossakowskiego, Oksińskiego, Taczanowskiego, Matuczewicza i Słupskiego. Brał udział we wszystkich bitwach pod wymienionymi dowódcami. Był ranny pod Mokrzkiem. Dostawszy się do niewoli, zesłany został do ciężkich robót na Syberii.

Naszemu mistrzowi płynie życie wśród twardych, materialnych warunków, które nie oziębiły jednak wrażliwej na piękno jego duszy. Płaci on cenną swą pracą „Modlitwa Konfederatów" czynsz zalegający za mieszkanie i opuszcza Wiedeń.

W Nowy Rok 1866 mieszka we Lwowie w kamienicy u zbiegu ulic Akademickiej i Chorążczyzny. Podczas karnawału udał się twórca „Polonii" i „Warszawy", w czarnym polskim stroju na Strzelnicę na bal mieszczański, gdzie poznał śliczną i młodziutką, bo szesnaście wiosen liczącą, Wandę Monne, kurierkę z czasów Powstania Styczniowego — i po pierwszym wejrzeniu w niej się zakochał, a później zaręczył. Dzieje miłości Artura Grottgera i Wandy Monne podali do druku Maryla Wolska i Michał Pawlikowski w przemiłej książce p. t.: „Artur i Wanda".

Z końcem grudnia przebywa Grottger w Paryżu, a w rok później już nie żył. Zmarł przedwcześnie, zdala od ziemi ojczystej, dnia 13 grudnia 1867 w Amelie les Bains, w południowej Francji.

Zwłoki Grottgera zostały sprowadzone do Lwowa i po przemówieniu Korneła Ujejskiego do zebranych rodaków pochowane dnia 4 lipca 1868 w cieniu drzew cmentarza Łyczakowskiego. O grobie Grottgera pisze Aleksander Medyński w swym świetnym „Ilustrowanym Przewodniku po cmentarzu Łyczakowskim".

Nad grobem jednego z największych malarzy polskich klęczy postać niewieścia pod krzyżem. Poniżej medalion zmarłego w kamieniu, wykonany przez Wandę Monne Młodnicką. Wyryty na pis podaje arcydzieła Artura Grottgera: „Polonia", „Wieczory zimowe", „Lithuania", „Wojna". Na pomniku napis: „Niech Cię przyjmie Chrystus, który Cię wezwał a do chwały Iego niech Cię wprowadzą Aniołowie".

Odtąd na grób narzeczonego stale spieszyła w Zaduszki ze światłem, w mrok Wigilijny z opłatkiem, z palmą podczas Rezurekcji — smutna narzeczona — Wanda.

Artur Grottger pochodził z dworku rycerskiego, ojciec jego, dziad i bracie byli żołnierzami, w domu zaprawiano go do rzemiosła rycerskiego. Nasłuchał się licznych opowiadań wojennych, był świadkiem Powstania Styczniowego — nic więc dziwnego, że stał się niedoścignionym odtwórcą duszy żołnierskiej w licznych rysunkach i cyklu „Wojna" oraz rapsodem epopei powstańczej z roku 1863 w cyklu „Polonia", „Lithuania", „Warszawa".

Nie ma w Polsce nikogo, któryby choć raz nie widział albumu mistrzowskich rysunków żołnierskich i nie skłonił głowy przed geniuszem Artura Grottgera.

STANISŁAW RACHWAŁ

Uroczyste otwarcie
Wystawy Sztuki Polskiej w Atenach

W pałacu Zappion król grecki Jerzy II-gi w otoczeniu najwyższych dostojników państwowych dokonał uroczystego otwarcia reprezentacyjnej Wystawy Sztuki Polskiej 19 i 20 wieku.

Na wernisaż przybyli: Ich Wys. ks. Jerzy z małżonką księżną Marią, księżniczki Helena, Irena i Katarzyna, Eugenia, prezes rady ministrów Metaxas z małżonką, prymas Grecji arcybiskup ateński Chrysostomos, członkowie rządu i reprezentanci korpusu dyplomatycznego, liczni przedstawiciele świata nauki i sztuki, prasy, oraz kolonii polskiej. Razem przybyło ponad 500 osób.

Po krótkim przemówieniu powitalnym posła Rzplitej P. Schwarzburg-Guenthera zabrał głos minister oświecenia publ. Georgacopulos, wyrażając głęboki podziw dla współczesnej sztuki polskiej, wykazującej wspaniały rozwój we wszystkich dziedzinach i podkreślając żywe stosunki kulturalne między Grecją i Polską.

Costis Bastias, dyrektor Dep. Sztuk Pięknych powitał następnie w imieniu współczesnej sztuki greckiej artystów polskich, podnosząc znaczenie sztuki w życiu narodu.

Odpowiadając na te przemówienia zabrał głos komisarz rządowy wystawy art. mal. Wacław Borowski, dziękując gorąco J. K. Mości i rządowi Grecji za żywe zainteresowanie jakiem otoczyli Wystawę Sztuki Polskiej i wyrażając nadzieję, że w dalszym rozwoju stosunków kulturalnych między obu krajami, Warszawa będzie miała wkrótce sposobność goszczenia współczesnych artystów greckich.

Króla, który pozostał na wystawie ponad 3 kwadranse, oprowadzał po wystawie komisarz Borowski.

Wystawa zawiera 120 obrazów, 32 rzeźby i 130 prac graficznych najwybitniejszych artystów polskich 19 i 20 wieku. Zrobiła ona w Atenach wielkie wrażenie, król Grecji i premier Metaxas składali organizatorom wystawy bardzo serdeczne powinszowania, a prasa poświęca wystawie długie nader pochlebne recenzje.

Ofiara na Pomoc Zimową
— zatrudni bezrobotnego,
— posili głodnego,
— ogrzeje zziębłego
Konto P. K. O. 70.200 Pomoc Zimowa

Na lwowskiej antenie

Świetny eksperyment

Dwóch młodych poetów lwowskich, Aleksander Baumgardten i Mirosław Żuławski napisali dla radia słuchowisko, a raczej dramat. Słuchowisko dostało się w zdolne i rozumne ręce reżyserskie Budzyńskiego. W efekcie, mieliśmy w środę jedną z najlepszych premier Polskiego Radia, niestety, nie w ogólnopolskim zasięgu, lecz tylko w ramach Idealnego Teatru Wyobraźni: „Arcydzieło mistrza Andrzeja".

Jeżeli obserwować drogi polskiej dramaturgii radiowej w ciągu ostatnich kilku lat, trudno nie dostrzec przynajmniej gorliwości i staranności wysiłków zarówno u autorów jak i realizatorów. Wciągnięto do tej pracy szereg najpoważniejszych piór literackich dobrze zasłużonych dla teatru, dla prozy i dla poezji. Premierom Teatru Wyobraźni nadaje się charakter „uroczysty", przygotowuje się je sumiennie i odpowiedzialnie. Tylko... tylko są to niemal wyłącznie utwory literackie, które m o g ą być wykonywane w radio bez większego nieszczęścia, m o g ą, ale n i e m u s z ą. Są to, często poważne i ciekawe fragmenty dramatyczne, z silnym problemem i pięknym językiem, inteligentnie zbudowane, ale nie dające nic istotnie słuchowiskowego, nie dające teatru radiowego, lecz raczej teatr zwyczajny, transmitowany przez radio. Bardzo mało notujemy tu sztuk, któreby szukały odrębnego, czysto radiowego, względnie słuchowiskowego sposobu wyrażania pewnych szczegółów i elementów dramatu. Omal nie spotykamy poważnych eksperymentów.

Dopiero tutaj, w tym: „Arcydziele mistrza Andrzeja". Usłyszeliśmy słuchowisko, w całym, dodatnim tego słowa znaczeniu, eksperymentalne. Historia dwóch sióstr i szlachetnego malarza, sama w sobie nie nadzwyczajna, nie bardzo oryginalna, nawet, jak zresztą autorzy lojalnie stwierdzili, zaczerpnięta z noweli O'Henry'ego, szuka niecodziennych wyjść z sytuacji technicznej i co ważniejsze, znajduje je. Dźwięki tu nie występują tylko akcesoryjnie, te dźwięki są ramami, przekątniami i czynnikami wszystkich nieodzownych spięć dramatycznych. Już na samym początku mamy przykład bardzo ciekawego sposobu przenoszenia akcji z jednego poziomu na drugi, z podwórza na poddasze, bez uciekania się do pomocy słownych, po średnich, czy bezpośrednich wyjaśnień; dzieje się to tutaj przez stukot nie należących do nikogo kroków wspinających się po schodach. W innym znowu miejscu mamy prześliczny eksperyment, powstały prawdopodobnie z filmowego impulsu: mistrz Andrzej opowiada swoją, zmyśloną zresztą historię na kanwie warkotu maszyny do szycia, zastępującej z powodzeniem efekt podkładu muzycznego, czy też snującej się przędzy słów. Na tym tle opowiadanie mistrza Andrzeja rozbija się na głosy i przechodzi w scenę, z kolei cichnącą i kończącą się w tym samym warkocie maszyny. Wreszcie przychodzi tu oryginalny moment techniczny, który mijanie czasu pokazuje znowu bez słów, a tylko odpowiednią kompozycją dźwiękową.

Ważne jest również i to, że te szczegóły techniczne nie stanowią żadnych niespodziewanych wybuchów, że nie są grubymi szwami roboczymi; wynikają one z momentów i harmonizują się ze strukturą całości. Nazwaliśmy je eksperymentami i w samej rzeczy nimi są. Mają charakter wyraźnie pionierski, często nawet odkrywczy i dlatego nie zawsze może są do przyjęcia w całej tej postaci, w której się ukazały. Przede wszystkim pokazują one drogę, która stanowczo zadaniem [illegible] twórcom autorom radiowym. Będzie tu jeszcze wiele do dodania, do wycyzelowania, — piszący te słowa, słuchając „Arcydzieła", sam osiągnął w paru momentach kilka pomysłów, wynikłych z inicjatywy tamtych eksperymentów. I w tym leży bodaj najważniejsza wartość pracy Baumgardtena i Żuławskiego: owo zapładniające działanie, niewątpliwa siła inspiracyjna i zachęcająca do o b m y ś l a n i a.

Niewątpliwie równorzędnym współczynnikiem pracy autorów, była tu praca reżysera. Nie wiemy, jak długo pracowano nad przygotowaniem tego słuchowiska, — naszym zdaniem była to najlepsza ze wszystkich realizacji, które pamiętamy w lwowskim radio. A jednak było to zadanie, — o czym przekonaliśmy się z tekstu, — bodajże najtrudniejsze. Nie łatwo jest sharmonizować momenty eksperymentu dźwiękowego, uczynić ich efekt wyraźnym i przemawiającym do rozumienia radiosłuchaczy. Tutaj wszystko, nawet w najbardziej ryzykownych miejscach było jasne i wyraźne. Reżyseria wyczuła po prostu intencje autorskie i docenila klasę reakcji u słuchaczy.

Wykonawcy-aktorzy, dobrze przyjęli tekst i doskonale ustawili się w ramach wyznaczonych przez reżysera. Głosy, zwłaszcza kobiece, były bardzo piękne.

Mart.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Dr. Schacht o problemie walutowym

W styczniowym zeszycie pisma Akademii Prawa Niemieckiego, dr Schacht omówił ponownie międzynarodowy problem walutowy. Zdaniem autora, wstępnym warunkiem międzynarodowego uregulowania problemu walutowego są wyrównane światowe stosunki gospodarcze i finansowe. Możliwe to jest tylko między narodami o zdrowej gospodarce i finansach własnych. Plan czteroletni w Niemczech powstał właśnie z myślą o wzmocnieniu własnej gospodarki i — zdaniem dra Schachta — nie oznacza chęci odseparowania się od zagranicy.

Następnie dr Schacht podkreśla, że okazało się dotąd niemożliwe załatwienie międzynarodowego problemu walutowego na podstawie złotej. Zastrzega się on jednak, że krytykując stosunki powojenne, nie występuje przeciw samej zasadzie waluty złotej. Winę za powikłania powojenne ponoszą — jego zdaniem — traktaty pokojowe. Zdaniem dra Schachta, koniecznym jest: oczyszczenie sprawy długów międzynarodowych, ustanowienie lepszej dystrybucji surowców, co dla Niemiec związane jest z dostępem do kolonij, zakończenie powszechnej wojny gospodarczej, zniesienie lub zredukowanie wielu utrudnień w handlu światowym oraz bezwarunkowe wyrzeczenie się dewaluacji w celach handlowo-politycznych. Zasadniczym jednak warunkiem tego wszystkiego jest prawdziwa pacyfikacja polityczna świata. Dopiero po stworzeniu tych warunków, będzie się mogła rozwinąć nieskrępowanie gospodarka światowa i nastąpi ład walutowy. Ład ten oparty będzie — zdaniem dra Schachta — bezwarunkowo na bazie złota. Tak zw. „waluta indeksowa" nie ma widoków powodzenia.

Zainteresowanie się Kanady importem z Polski

Dziennik „Start" w Montrealu zamieścił obszerną notatkę o eksporcie polskim do Kanady. W notatce tej podkreślono znaczny wzrost obrotów, a w szczególności fakt, że w roku ub. zainteresowanie towarami polskimi na terenie Kanady wzrosło w znacznym stopniu. Przed kilku tygodniami wyjechało do Polski w celu zbadania wytwórczości polskiej kilkunastu kupców i przedstawicieli poważnych firm.

Cukier na rynkach międzynarodowych

Ultimo, 1937 r. nie przyniosło na cukrowej giełdzie terminowej w Londynie większych zmian w stosunku do sytuacji sprzed miesiąca i kursy pozostały mniej więcej na tym samym poziomie. Natomiast terminal nowojorski doznał załamania, tracąc od 9 do 13 punktów. W relacji rocznej ceny cukru na światowym rynku londyńskim zyskały od 7 do 8¾ d. co uważać należy za niedostateczne, wobec zawarcia w tymże roku porozumienia, co do zbytu cukru z 90% producentami cukru na świecie. Na giełdzie nowojorskiej zachodziły stosunkowo większe wahania kursów. W rezultacie rok ubiegły zamknął się dla rynku wewnętrznego na giełdzie w Nowym Jorku dość poważną stratą. Konsumcja Stanów Zjednoczonych w październiku r. ub. wyniosła 345.385 ton wobec 414.323 ton w tym samym miesiącu roku poprzedniego. Średnio konsumcja Stanów Zjednoczonych zmniejszyła się w r. ub. o 13,5%. Biorąc przykładowo miesiąc październik można stwierdzić, że największym konsumentem spośród krajów europejskich były Niemcy, następnie Anglia, Francja, Polska i t. d. Ogólnie konsumcja europejska w październiku r. ub., w porównaniu do tego samego miesiąca roku poprzedniego, zmniejszyła się o 14,8%.

Eksport węgla kamiennego w grudniu w 1937 r.

Eksport węgla kamiennego w grudniu 1937 r. wynosił, według tymczasowych danych, zaczerpniętych z tyg. „Polska Gospodarcza", zesz. 2, z dn. 8 b. r. 993 tys. ton wobec 976 tys. ton w listopadzie i 1.005 tys. ton w grudniu 1936 r. Przeciętna dzienna wysyłka węgla zagranicę łącznie z węglem okrętowym wyniosła w omawianym okresie 40 tys. ton wobec 39 tys. ton w listopadzie.

Na poszczególne grupy rynków wywieziono w grudniu (w tys. ton — w nawiasach różnica w porównaniu z listopadem): rynki środkowo-europejskie 91 (—12), skandynawskie 346 (+50), bałtyckie 11 (+2), zachodnio-europejskie 217 (+3), południowo-europejskie 136 (—13), pozaeuropejskie 51 (—10), węgiel okrętowy 110 (—7), W. M. Gdańsk 31 (+4). Na podkreślenie zasługuje wzrost eksportu węgla kamiennego na rynki skandynawskie.

Przeładunek węgla kamiennego w portach wyniósł w grudniu r. ub. 852 tys. ton, czyli o 15 tys. ton więcej niż w listopadzie. Z ogólnej tej liczby na Gdynię przypada 537 (—2) tys. ton, na Gdańsk zaś 315 (+17) tys. ton.

Odwołanie upoważnienia do przydziału akredytyw na wyjazdy do Czechosłowacji

Komisja Dewizowa uchwałą z 7. stycznia r. b. odwołała upoważnienie, udzielone bankom dewizowym w okólniku Nr. 29 z dnia 4. czerwca 1937 r. do sprzedaży i udzielania zezwoleń na wywóz akredytyw osobom, wyjeżdżającym do Czechosłowacji.

Z chwilą otrzymania niniejszego okólnika, banki dewizowe mogą dokonywać przydziałów zagr. środków płatniczych na wyjazd do Czechosłowacji jedynie według zasad ogólnie obowiązujących.

Złóż grosz na F. O. N.

BEZROBOTNI CZEKAJĄ NA NASZĄ POMOC!

Notatki

= Brak żelaza w Niemczech. Rynek żelazny w Niemczech wykazywał w grudniu r. ub. w dalszym ciągu duże zapotrzebowanie na żelazo. Mimo wielkich dostaw, nie zdołano zapełnić wszystkich luk. Szczególne braki odczuwano, jeżeli chodzi o stal w sztabach, oraz blachę grubą i średnią, co tłumaczy się wielkimi wymaganiami, stawianymi przez plan czteroletni, realizowany w Niemczech. Wykonywanie dostaw zagranicznych doznaje również wciąż zwłoki.

= Wzrost wskaźnika kosztów utrzymania we Francji. Jak wynika z ogłoszonych ostatnio danych urzędowych, ogólny wskaźnik kosztów utrzymania, dla 45 artykułów we Francji, wynosił w dniu 31 grudnia r. ub. 601 punktów wobec 599 przed tygodniem i 590 w dniu 27 listopada r. ub. Wskaźnik artykułów krajowych podskoczył z 536 do 650 punktów, a artykułów importowanych z zagranicy z 506 do 515.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.23 — 88.80, dolary amerykańskie 5.27 i pół — 5.25, dolary kanadyjskie 5.27 — 5.24 i pół, floreny holenderskie 294.07 — 292.35, franki francuskie nienotowane, franki szwajcarskie 122.15 — 121.35, funty angielskie 26.39 — 26.23, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 17.70 — 17.00, korony duńskie 117.79 — 116.95, korony norweskie 132.63 — 131.65, liry włoskie 21.80 — 21.00, marki fińskie — 11.66 — 11.25, marki niemieckie 113.50 — 110.50, szylingi austriackie 99.20 — 98.20 marki niemieckie srebrne 122.00 — 118.00, funty palestyńskie 26.20 — 25.95.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół proc. poż. wewnętrzna 65.75 — 65.63 — ostatnie setki, 3 proc. poż. inwestycyjna 1 emisja — nienotowane — serie 89.00, 3 proc. poz. inwestycyjna 2 emisja — 79.75 — serie 90.00, 5 proc. poż. konwersyjna 67.75, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 42.25, 4 proc. poż. konsolidacyjna 67.88 — 68.00 — 67.00 — 67.25 — dwa ostatnie drobne.

Tendencja utrzymana.

AKCJE

Bank Polski 117.00, Cukier 38.50, Węgiel 30.75, Lilpop 62.50 — 63.00, Modrzejów — 14.50, Ostrowiec 55.75, Starachowice 38.50 — 38.75 — 38.00, Żyrardów 61.75 — 62.00, Haberbusch 49.00 — 49.50.

Tendencja przeważnie mocniejsza.

DEWIZY

Belgia 89.05 — 89.23 — 88.87, Berlin — 212.97 — 212.11, Gdańsk 100.20 — 99.80, Amsterdam 293.35 — 294.07 — 292.63, Kopenhaga 117.50 — 117.79 — 117.21, Londyn 26.32 — 26.39 — 26.25, N. Jork czeki 5.27 i pół — 5.28 i trzy czwarte — 5.26 i jedna czwarta, N. Jork kabel 5.27 i pięć ósmych — 5.28 i siedem ósmych — 5.26 i trzy ósme, Oslo 132.30 — 132.63 — 131.97, Paryż — nienotowany, — Praga 18.51 — 18.56 — 18.46, Sztokholm 135.70 — 136.03 135.37, Zurych 121.85 — 122.15 — 121.55, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan 27.83 — 27.63, Helsinki 11.66 — 11.60, Montreal — 5.28 i jedna ósma — 5.25 i pięć ósmych. — Tel Aviv 26.39 — 26.25.

Tendencja słabsza z wyjątkiem amerykańskich.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w licznych artykułach.

Ceny naogół niezmienione.

Tendencja spokojna.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Obroty w 5 proc. Poż. Konwersyjnej po zł. 66.75.

Tendencja silna przy braku materiału.

PRZYPOMINAMY że codziennie zamawiać można DZIENNIK POLSKI

MADELON LULOFS 66

KULIS

PRZEKŁAD H. BUKOWSKIEJ

(Ciąg dalszy.)

Ruki pożyczył sobie od Imana kaftana i chustki na głowę, aby godnie wystąpić przed mandurem.

Na placu oddziału pierwszego stał mały domek głównego mandura, zbudowany z drzewa, mieszczący dwie izdebki i kuchnię. Wszedłszy nieśmiało Ruki ujrzał innych, siedzących już kołem na matach, okrywających całą podłogę. Siedzieli w milczeniu, ze skrzyżowanymi nogami, paląc. Wystąpili w swojej najlepszej odzieży, a niektórzy, jak Ruki pożyczyli sobie szat od towarzyszów, aby tylko przystroić się w wymagany przez adatu sarong i głowę obwiązać przepisaną chustką.

Ruki złożył unizone pozdrowienie. Był zalękniony i zakłopotany. Znał głównego mandura tylko z roboty, jako brutalnego, obdarzonego twardą pięścią zastępcę tuwana. Teraz jednak sro gi ten pan był łaskawy, jak ojciec, który wita rodzonego syna.

Ze spuszczonymi oczyma usiadł Ruki między innymi i bąknął jakieś niezrozumiałe podziękowanie, gdy tuż przed jego skrzyżowanymi nogami postawiono wielką filiżankę czarnej kawy. Przemawiał tylko główny mandur. Mówił o robocie, o przedsiębiorstwie...

Dwie lampy naftowe oświetlały zasłuchane w jego słowa, milczące twarze kulisów, rzucając swój czerwonawy blask na szeroką postać mandura, który tego wieczora zamiast bluzy khaki i hełmu miał na sobie piękny sarong, głowę zaś owinął starannie batykowaną chustką.

Tak odziany, podobny był do najstarszego w kampongu, myślał Ruki, który mu się nieznacznie przypatrywał, schylając się ostrożnie, dla podjęcia wonnie dymiącej filiżanki.

— A ty Ruki, — zwrócił się nagle do niego główny mandur, — ty też już jesteś prawie wolny. Za trzy dni skończy się twój kontrakt.

— Saja pa... — bąknął Ruki zmieszany.

— I co zamierzasz zrobić?... Chcesz wracać na Jawę?

Ruki podniósł na chwilę wzrok. Główny mandur pyta, co zamierza zrobić. Jego, któremu przez trzy lata nie wolno było mieć własnej woli, pytają o jego zamiary.

Chcieć?... Oduczył się wszelkiego chcenia.

Wypędzono z niego biciem wszystką wolę, zdeptano ją, zdławiono... Zniszczono w nim nawet pojęcie woli, samodzielności...

A teraz raptem pytają go: „Co chcesz zrobić?"

Za trzy dni będzie wolny...

Nagle pomyślał, że Nenne już przecież jest stara, aby mieć staranie o bawole.

Powiedział to mandurowi. Powiedział skromnie i cichym głosem. Oświadczył, że chce wrócić na Jawę, aby uprawiać swój kawałek pola. Dosyć ma twardej, nieustannej pracy, wiecznych tontongów, życia pod przymusem. Tęsknił do swego kampongu.

Opowiedział też, że w snach słyszy szum rodzinnej rzeki, gwar półgłośnych modlitw...

Tak, chce wrócić...

Podczas jego przemówienia główny mandur potakiwał głową ze zrozumieniem.

To wszystko prawda. Praca kontraktowa jest bardzo ciężka. Aż kości od niej trzeszczą, prawda?...

A serce ciągle wraca do rodzinnej wioski, tam bowiem ciało najlepiej odpoczywa, nawet po śmierci...

Ruki słuchał ze zdumieniem. Jak dobrze mandur to wszystko rozumie!... Z surowego, nieubłaganego dozorcy zmienił się na pobłażliwego, łaskawego kapłana, przed którym można się było wyspowiadać, jak przed sędziwym ojcem.

Głos jego rozbrzmiewał w małej izbie, jak szum spokojnej rzeki, porywając za sobą uwagę słuchaczów i zwracając ją w kierunku, który był dla niego wygodny.

— Ale w kampongu, Ruki... w kampongu są ludzie, starzy znajomi. O cóż cię zapytają, gdy wrócisz? Czy nie powiedzą: „Ruki, skąd przybywasz i gdzie bawiłeś tak długo?" I czy nie zapytają: „Co przyniosłeś z tego kraju gdzie złoto jest tak tanie?"

(C. d. n.).

Wiadomości bieżące

15 stycznia — **Sobota**
Maura
Jutro: Marcelego
Wschód słońca 7·39
Zachód „ 15·52

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“. W redakcji „Dziennika Polskiego“ przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

Biżuteria sztuczna
paryska — czeska
w nowootwartej firmie
Władysław Kazimierz LEWICKI
Lwów, Sobieskiego 2
(róg placu Mariackiego) 2875

TEATR WIELKI

Sobota, dnia 15 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Lohengrin“ — opera.
Niedziela, dnia 16 b. m. godz. 3.30 pop. „Sissy“ — operetka — ceny zniż. — abonament 8.
Niedziela, dnia 16 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Sissy“ — operetka — ceny zniż. — abonament 8.
Poniedziałek, dnia 17 b. m. godz. 7.30 w. „Sissy“ — operetka — ceny zniżone — abonament 8.

TEATR ROZMAITOŚCI

Sobota, dnia 15 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Rozrachunek“ — abonament 9.
Niedziela, dnia 16 b. m. godz. 3.30 pop. „W perfumerii“ — abonament 10.
Niedziela, dnia 16 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Rozrachunek“ — abonament 9.
Poniedziałek, dnia 17 b. m. — Teatr nieczynny.

SERWIS 6-cio osobowy 24 sztuk
20·— zł.
poleca
Kazimierz LEWICKI Lwów pl. Marjacki 10

KINOTEATRY:

APOLLO: „Niedorajda“, w gł. rol Adolf Dymsza.
ATLANTIC: „Towarzysze broni“ (La grand de illusion).
CASINO: „Życie ulicy“ z Luizą Rainer.
CHIMERA: Dziewczęta z Nowolipek
EUROPA: „Jej największy błąd“ (z Paulą Wesely).
GLORIA: „Barbara Radziwiłłówna“ oraz „Zmiana warty“.
GRAŻYNA: „Róża“ wed. Żeromskiego, oraz dodatki.
KOPERNIK: „Książę i żebrak“.
MARYSIEŃKA: „Dybuk“.
METRO: „Matura“ oraz „Zmiana warty“.
MUZA: „Ziemia obiecana“ — Luiza Reiner i Paul Muni.
PALACE: Premiera — Zarah Leander.
PAX: „Piętro wyżej“ z Bodo i Grossówną.
RAJ: „Czar cyganerii“ z J. Kiepurą i Martą Eggerth.
RIALTO: „Do widzenia piękna pani“.
STYLOWY: „Królowa Wiktoria“ i rewia.
ŚWIT: „Tajemnica czarnego pokoju“ oraz „Takie są dziewczęta“.
TON: „Promienie zagłady“.
UCIECHA: „Śmierć czyha w dżungli“ i rewia.

FOTOPLASTIKON — pl. Mariacki 5: „INDIE“.

OSTRZEŻENIE

P. Maksymilianowi Oblerowi oddałem warunkowo lokal w pasażu Mikolascha do prowadzenia dancingu „Mascotte“. Ponieważ warunków nie dopełnił, przeto obecnie na drodze sądowej odbieram mu posiadanie tego lokalu, przy czym do l. cz. XVI. Kl. 342/37. uzyskałem sądowy nakaz rumacyjny. Przestrzegam więc wszystkich przed zawieraniem z p. Oblerem jakichkolwiek umów odnośnie tego lokalu lub jego części (garderoby), gdyż odebrawszy go, nie uznam żadnych zobowiązań przez p. Oblera w stosunku do osób trzecich w tym względzie zaciągniętych

1965 Ludwik Schaffer

Zasądzenie b. starosty Robakiewicza

(—) Sąd stanisławowski wydał wczoraj wyrok na b. starostę Robakiewicza, którego sprawa o szereg nadużyć toczyła się przez kilka dni. Oskarżonego skazano na 4 lata więzienia. Jako okoliczność obciążającą uznano podeważnie w społeczeństwie zaufania do administracji państwowej i przysądzono Skarbowi Państwa powództwo cywilne w wysokości 13.782 zł. Okolicznością łagodzącą była skrucha i przyznanie się do winy. B. sekretarz Rady Powiatowej, Jan Stawiński skazany został na 6 miesięcy więzienia.

Studentka praw skazana na karę 8-miesięcznego więzienia za kradzieże

(a) Niejaka Franciszka R., studentka praw, pozbawiona opieki i utrzymania ze strony ojca, który mieszka na Górce, w Stanisławowie, a przede wszystkim z powodu nienawiści, jaką żywi do niej macocha, — pozostawiona sama sobie, utrzymywała się z lekcyj czas jakiś, a gdy wyczerpało się to źródło dochodów, zeszła na bezdroża, chodziła bowiem do żeńskich zakładów naukowych i kradła tam, co w ręce wpadło: płaszcze, rękawiczki, śniegowce itp., grasując w ten sposób w ciągu listopada i grudnia ubiegłego roku. Za te kradzieże otrzymała w dniu wczorajszym wyrok w postaci kary 8-miesięcznego więzienia z zawieszeniem. Gdy znalazła się na wolności, jeden z wywiadowców zauważył na niej płaszcz granatowy z kołnierzykiem futrzanym, pochodzący z kradzieży, wobec czego sprawa oparła się znów o komisariat policyjny. Nie wymieniamy nazwiska sprawczyni, gdyż może ten wyrok zawróci ją z bezdroży, na których się znalazła.

Na tropie zbrodni przy ul. Mikołaja

(a) Donieśliśmy w dniu wczorajszym o aresztowaniu 22-letniego Józefa Cyrki, robotnika, zamieszkałego w Starym Siole i brata Stefanii, służącej, aresztowanej przez Wydział śledczy nazajutrz po ujawnieniu wstrząsającej zbrodni na osobie ś. p. Daniela Stećkowa, b. właściciela cukierni przy ul. św. Mikołaja 7.

Otóż dochodzenia policyjne wykazały, że

Cyrkówna dokonała przy pomocy wosku odcisku klucza do kasy ogniotrwałej w mieszkaniu Stećkowa, poczym odcisk ten wręczyła swemu bratu Józefowi, który postarał się o sporządzenie klucza w Starym Siole

i w rzeczywistości klucz ten z rąk ślusarza otrzymał. Stwierdzenie tego faktu w znaczny sposób przyczyni się do wprowadzenia zagadkowej sprawy mordu na właściwą linię śledczą, a w szczególności obciąża Józefa Cyrkę, który został już aresztowany. Wyniki przeprowadzonej obecnie ekspertyzy daktyloskopijnej też rzucą niemałe światło na tok dochodzeń. Cyrkówna, która była częstym gościem w mieszkaniu ś. p. Stećkowa i znała dobrze stosunki i tryb jego życia, — nęcąca ją kasa, odcisk klucza i jego wykonanie przy pomocy brata Józefa — to poszczególne ogniwa, które coraz silniej wiążą się w jedną całość.

Aresztowanie sprawcy napadu rabunkowego pod Sokalem

(a) Tuż przed północą w dniu przedwczorajszym na drodze w Ostrowie, w powiecie sokalskim, nieznany sprawca napadł na Marcina Szymskiego, rolnika, zamieszkałego w Nowym Dworze a powracającego z Ostrowa do domu i posiadającego w krytycznej chwili przy sobie kwotę 1000 zł. Napastnik uderzył Szymskiego tępym narzędziem po głowie a gdy napadnięty upadł, przydusił go kolanami a po zasypaniu mu oczu jakimś gryzącym proszkiem, począł przeszukiwać jego kieszenie. W czasie szamotania się z napastnikiem Szymski zdołał wydostać się z jego objęć i porwawszy się z ziemi, zbiegł do pobliskiego domu Władysława Dziadyka w Ostrowie a następnie zgłosił się na posterunku policyjnym z doniesieniem. W toku dochodzeń ustalono, że sprawcą tego napadu był niejaki Adam Kunach, liczący 30 lat, zamieszkały w Ostrowie. W czasie rewizji osobistej znaleziono u Kunacha proszek, którym posługiwał się przy wspomnianym napadzie. Kunach został aresztowany.

Śmiertelny akt wiejskiej vendetty

(a) W dniu wczorajszym o godz. 7 wieczorem na podwórzu zagrody Katarzyny Algierd w kolonii ad Gaje, w powiecie lwowskim, zastrzelony został 24-letni Józef Glesner, zamieszkały w tym przysiółku. Sprawcą zabójstwa był niejaki Franciszek Bąk, liczący 30 lat, zamieszkały w Mikłaszowie. Zbrodniczego czynu dopuścił się z namowy Ołeksy Tiutka, liczącego 38 lat, gospodarza w Gajach pod Lwowem, na tle zemsty za uwiedzenie siostry żony Tiutka przez Glesnera. — Sprawca został przytrzymany.

KOMUNIKATY, NADESŁANE PRZEZ DYREKCJĘ TEATRÓW MIEJSKICH:

— „SISSY“ PO CENACH ZNIŻONYCH W TEATRZE W. dana będzie po raz 36-ty jutro w koncertowo zgranej obsadzie pp.: Kaupe, Stadnikówna, Witas, Kuligowski, Ankwicz-Szyjkowska, Chaniecka, Zbierzowska, Borowy, Guttner, Mierzejewski. Abon. 8.

— TEATR ROZMAITOŚCI dziś i jutro wiecz. daje sensacyjną nowość repertuaru, sztukę „Rozrachunek“ z pp.: Górską, Mazarekówną, Tiche, Warneckim w głównych rolach, w dalszej obsadzie pp.: Baryka, Borowski, Kępka-Bajerski, Przystawski, w reżyserii J. Warneckiego. Abon. 9 oraz zniżki akadem.

— NIEDZIELNE POPOLUDNIOWE PRZEDSTAWIENIA PO CENACH ZNIŻONYCH dadzą powtórzenia sukcesowych widowisk sezonu: w Teatrze W. operetkę „Sissy“, w T. Rozmaitości niezwykle miłą i nastrojową, współczesną komedię „W perfumerii“. Abonamenty utrzymują ważność.

— NOWA PREMIERA TEATRU W. — W początku przyszłego tygodnia, ukaże się nieznana dotąd na scenach polskich nowość repertuaru, doskonała współczesna komedia angielskiego autora Harwooda „Staroświecka idylla“ w reż. H. Szletyńskiego w obsadzie pp.: Ankwicz-Szyikowska, Zielińska, Zmijewska, Guttner, Ostoja-Staszewski, Szymański, Borowski, Nawrocki, Nieprzewski. Oprawa dekorac. M. Różańskiego.

— IGNACY FRIEDMAN, światowej sławy pianista, genialny odtwórca Chopina, wystąpi po dłuższej nieobecności we Lwowie tylko raz, z własnym koncertem w Teatrze W. w czwartek przyszłego tygodnia. Przedsprzedaż biletów na rewelacyjny koncert, który wzbudził w naszym mieście wielkie zainteresowanie w kasach przedsprzedaży i w składzie nut Seyfartha.

— OPERA — TEATR WIELKI. „Lohengrin“ cieszący się wielkim powodzeniem, będzie powtórzony dziś z udziałem tej samej obsady solistów. Elzę śpiewa p. Czerwińska-Orłowska. Ortrudę p. Platówna, Lohengrina p. Gołębiowski, Telramunda p. Mossakowski, króla p. Wraga, herolda p. Rejnarowicz. Operą dyryguje znakomity kapelmistrz p. Bierdiajew, reżyseruje p. Ułuchanow. Najbliższa opera daną będzie 21 bm. „Poławiacze pereł“ z udziałem pp.: Karwowskiej, Popławskiego i Mossakowskiego.

Nieliczne bilety w kasie Teatru W. i w Orbisie, pl. Mariacki 5.

— Z PORTU HOLENDERSKIEGO. — Dziś o 13.10 P. R. transmituje uroczystość która odbędzie się w Holandii w porcie Vlissingen. W dniu tym zostanie spuszczona na wodę nowa polska łódź podwodna. Sprawozdawcą będzie p. Sroczyński.

— MŁODZIEŻ PRZEPROWADZA RADIOFONIZACJĘ WSI. Do liczby wsi całkowicie zradiofonizowanych, przybyła w tych dniach wieś Coniew w pow. grójeckim, w której nad dachami wszystkich domów zawisły już anteny radiowe. Pionierami tej akcii są członkowie miejsc. Koła Młodzieży Wojew. Zw. Młodej Wsi, którzy nie tylko namówili do założenia radia starszych gospodarzy, ale pomagali w montowaniu odbiorników. W nagrodę Koło Młodzieży w Coniewie, otrzymuje odbiornik lampowy, ufundowany przez Społ. Komitet Radiofon. Kraju.

Z dnia

(a) Fala zimna, jaką w pierwszym tygodniu styczniowym nadpłynęła i mroźnym swym atakiem zdawała się zapowiadać okres silnych mrozów, powstrzymała swój bieg, a znaczne ocieplenie się powietrza wywołało odwilż, która od kilku dni, wśród miłej, jakby nie styczniowej aury, panuje wszechwładnie w mieście i poza jego granicami.

W tym okresie odwilży należałoby pilnie baczyć, aby chodniki były oczyszczane, brak bowiem należytej nad nimi opieki powoduje wypadki, których sporo notuje w ostatnich dniach Pogotowie Ratunkowe. Śnieżne pługi znaczne masy śnieżne usuwają na skraj jezdni, poczym robotnicy układają z nich zwały... na chodnikach, gdzie piętrzą się one przez długi czas, dopóki promienie słoneczne nie roztopią tych mas do gruntu. W niemały sposób te układane na chodnikach zwały przyczyniają się do zanieczyszczania chodników, zwłaszcza tam, gdzie przy nich nie ma kamienicy i dozorcy.

WYCIECZKI DO LWOWA!

Delegatura L. P. T. organizuje w niedzielę 16. bm. tanie 1-dniowe wycieczki pociągami popularnymi do Lwowa na VIII. Międzynar. Akademickie Narciarskie Mistrzostwa Polski, z następujących miejscowości:

ze Stanisławowa o 7.21, przejazd w obie strony 4.60 zł.;
z Przemyśla o 7.27, przejazd 4.60 zł.;
z Borysławia o 6.52, przejazd 5.40 zł.;
ze Stryja o g. 8.19, przejazd 3.80 zł.

Karty kontrolne sprzedają Biura Podróży Orbis i kasy stacyjne, które udzielają także informacyj odnośnie zniżek dojazdowych i czasów powrotnych. W przeddzień wyjazdu informować się o ewentualnych zmianach.

KALENDARZYK KARNAWAŁOWY:

— KOŁO T. S. L. urządza 15 b. m. o 20 w sali balowej nowego gmachu ZZK. Kętrzyńskiego, wieką Zabawę Taneczną Karnawałową. Jazz-band „Wesołej Trzynastki“. Bufet zimny i gorący. Wstęp 1,50 wraz z garderobą. Ciasta i cukry najwyborniejsze. O liczne przybycie uprasza Zarząd Koła TSL, Lwów, Lubieńska 27.

— „ZARZEWIE“ — Skupienie we Lwowie zawiadamia, że W. Zebranie członków odbędzie się 16 b. m. w sali ratuszowej o 9-tej. Na porządku dziennym, oprócz spraw administracyjnych, wygłosi prezes „Zarzewia“ Okr. Lw. prof. Eug. Romer referat o 11-tej.

— LIGA OCHRONY ZWIERZĄT we Lwowie, przeniosła swoje biuro do nowego lokalu przy ul Zyblikiewicza 5a, gdzie też otworzona zostanie nowocześnie urządzona „Przychodnia weterynaryjna dla małych zwierząt", czynna w dnie zwykłe od 18 do 19-tej pod fachowym kierunkiem lekarza weteryn. Opłaty za zabiegi nader umiarkowane, a dla członków Ligi zniżone.

CHRZEŚCIJAŃSKI PENSJONAT
„KASZTELANKA"
Lwów, 3-go MAJA 12
telefon 233-21

— RETROSPEKTYWNA WYSTAWA SZTUKI artystów lwowskich, której otwarcie odbyło się w T-wie P. S. P. (Muzeum Przem. Art.) w ub. niedzielę przy tłumnym udziale publiczności dowiodła raz jeszcze, że Tow. Przyj. Sztuk Pięknych stoi na wysokości zadania i wierne swojej tradycji, mimo trudności, na jakie narażone jest w ostatnich czasach, zdobyło się istotnie na wyczyn godny uznania. Dobór pierwszorzędnych prac znanych artystów lwow. jak też planowe i wysoce artystyczne ich rozmieszczenie, tworzą całość godną zwiedzenia. — Wystawa otwarta codziennie od 10—15-tej.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Ustrzycki Julian, ziemianin — Ciemierzowice, Hr. Szeliski Henryk, wł dóbr — Kombornia, King Ruth Isabella, prof. Uniwersytetu — Londyn, Wampetich Karol, wł. dóbr — Budapeszt, Hr. Tarnowska Wanda, wł. dóbr — Dukla, Królewski Artur, przemysłowiec — Bielsko, Konopka Stanisław, dyr. dóbr — Szczucin, Jasieński Włodzimierz, przemysłowiec — Kobylanka, Offner Adolf, dyrektor — Łódź, Freund Filip, urzędnik — Warszawa, Jakubowski Michał, przemysłowiec — Tomaszów, Tiehl Oskar, przemysłowiec — Köln, Kostkiewicz Stanisław, rotm. — Grodno, Francus A., przemysłowiec — Warszawa, Woina-Orlewicz Marian, stud. — Zakopane, Niewiadomski Jerzy, dyr. — Bydgoszcz, Pawłowski Korwin, dyr dóbr — Tarnawatka, Hoffman Fabian, kupiec — Bielsko, Szaynik Michał, przemysłowiec — Bydgoszcz, Mańkowski Kazimierz, wł. dóbr — Brodnica, Grabowski Leon, kupiec — Poznań, Laskowski Stanisław, inspekt. biura Rolu — Warszawa, Prof. Baldwin-Ramult Ludwik, wł. dóbr — Dwernik, Reigersberg Maksymilian, wł. dóbr — Kopyczyńce, Dr Feldman Dawid, adwokat — Czortków, Czapnik Michał, przemysłowiec — Warszawa, Wodiany Mikołaj, urzędnik pryw. — Germakówka, Rechnic Bernard, kupiec — Katowice, Juściński Bohdan, inż. — Olszanica, Golodetz Mendel, przemysłowiec — Warszawa, Dusoga Wacław, inż. — Warszawa, Ks. Trąbczyński Edward, proboszcz — Susesz, Bartmański Witold, wł. dóbr — Tadanie, Russocki Zygmunt, wł. dóbr — Odrzechowa, Pisiuk Lew, dyrektor — Równe, Porsche Richard, prof muzyki — Rumburg (Czech.), Bierdiajew Walerian, dyr. — Warszawa, Morawski Jan, lustrator — Warszawa, Bugajski Jerzy, inż. — Warszawa, Paździar Bolesław, rewident — Warszawa, Stanisławski Florian, lustrator — Warszawa, Firla Władysław, urzędnik — Będzin, Dr Tomasik Józef, adwokat — Lesko, Skurski Ludwik, inżynier — Warszawa, Binder Stefan, lustrator — Łuck.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1938. — Od dnia 9 do dnia 15-go stycznia, mają następujące apteki dyżury nocne i niedzielne:

1. Mgr. A. Aszkenazego i Sp., Żółkiewska 4.
2. Mgr. K. Augensterna, ul. Krasickich 20.
3. Mgr. F. Barszaka, ul. Łyczakowska 155.
4. Dra M. Beisera i Spki, ul. Legionów 23.
5. Mgr. A. Braunsteina, — Zniesienie.
6. Mgr. F. Dewechego, ul Słowackiego 12.
7. Mgr. W. Dobrzańskiego, Akademicka 2.
8. Mgr. A. Ehrbara, ul. Łyczakowska 3.
9. Mgr. J. Glatzela, ul. Na Bajkach 23.
10. Mgr. O. Hellmana, ul. Kopernika 23
11. Mgr. K. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1.
12. Mgr. J. Kwartnera, Zamarstynowska 54.
13. Mgr. H. Lewitasa, Kochanowskiego 83.
14. Mgr. T. Łazowskiego, ul. Gródecka 81.
15. Mgr. H. Messuty, Królowej Jadwigi 31.
16. Mgr. J. Mundówny, — Bogdanówka 67.
17. Mgr. M. Oberlaendera, ul. Piekarska 33.
18. Mgr. W. Sarkisiewicza, Zyblikiewicza 14.
19. Mgr. L. Sładowskiego, ul. Halicka 19.
20. Mgr. K. Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26.
21. Dra S. Stenzla, plac Mariacki 8.
22. Mgr. M. Terleckiego, ul Grodzickich 2.
23. Mgr. L. Zuckermana, ul. Piłsudskiego 14.

Prezes Związku Apt. lw.: (mp.) Mgr. K. Kajetanowicz. — Prezes Izby Aptek.: (mp.) Mgr. A. Ehrbar. — Sekretarz Izby i Związku Apt. lw.: Mgr. E. Sussman

— ZMARLI WE LWOWIE: Gusta Schnapek l. 86, Maria Lustgarten l. 58, Lea Kohn l. 56, Abraham Edelheit l. 85, Golda Geldein l. 49, Liba Weinreb l. 63, Fryda Edelheit l 61, S. Weintraub l. 56, Debora Korman l. 77, Jetti Schapira l. 77, Jan Warzecha l. 85, Paulina Domaradzka l. 72, Antoni Zapletal l. 52, Maria Tomas l. 79, Paulina Bielecka l. 87, Stanisław Kuński l. 77, Karol Kaliszczak l. 57, Agnieszka Rokitowska l. 71, Alojza Czerwińska l. 79, Hieronim Zaleski l. 74, Rozalia Wojnarowicz l. 64, Paulina Majewicz l. 78, Eustachy Zagórski l. 56, Helena Skulska l. 70, Franciszek Gródecki l. 50, Jan Żyla l. 55, Maria Hubertowa l. 54, Rozalia Ptasznikowa l. 73, Bronisława Lewicka l. 67, Zofia Johanowa l. 60, Andrzej Telega l. 35.

Nareszcie łaźnia Ducheńskiego przestanie istnieć

Pod kolejnym przewodnictwem prez. dra Ostrowskiego, wiceprez. dra Weryńskiego i wiceprez. Irzyka, odbyła się sesja Magistratu, na której załatwiono szereg spraw.

Uchwalono wprowadzić ryczałty na utrzymanie samochodów osobowych przez zawodowych przez zawodowych członków Zarządu Miej. oraz urzędników miejskich, które wynosić będą najwyżej do 300 zł. mies. na utrzymanie 1 samochodu i maksimum 200 zł. mies. na utrzymanie szofera. Przeprowadzono rozdział dotychczasowych Miej. Zakł. Elektrycznych na M. K. E. i M. Z. E. i rozdział ten uwidocznić w rejestrze handlowym. Oddano dostawę wirnika oraz turbiny dla M. Z. E. na łączną kwotę 199.000 zł. Firmie Syndykat Polskich Hut Żelaznych w Katowicach oddano dostawę obręczy do kół wozów tramwajowych za kwotę 22.000 zł. Wynajęto Spółdzielni „Skóra surowa" stajnię rzeźni miej. na przeciąg 3-letni za czynszem mies. 150 zł.

Uchwalono zwinąć łaźnię w realności Fundacji im. Romana Ducheńskiego, zburzyć dwie przybudówki oraz rozmontować całą instalację łazienną. Wezwano Zarząd Miej., by w jak najkrótszym czasie wystąpił z projektem w jaki sposób zamierza zużytkować budynek wzgl. grunt, oraz porobić starania, by z powodu likwidacji łaźni miasto nie było pozbawione instytucji kąpielowo - sanitarnej. — Uchwalono sprzedaż drewna w leśnictwie Bryńce Zagórne, Zubrza, Sichów, Biłohorszcze i Błotnia. Uchwalono przyjąć dodatkowo do konwersji obligacje pożyczki miasta Lwowa z roku 1896 łącznej imiennej wartości 3.400 koron, dalej przedłużyć Klubowi Sport. „Pogoń" umowę dzierżawną gruntów na ul. Szymonowiczów na lat 3 za czynszem rocznym w kwocie 400 zł. Uchwalono zakupić dwie mechaniczne zamiataczki trójkołowe za sumę 34.768 zł. Oddano kilku firmom dostawę żużlu dla potrzeb III. Wydz. Z. M. po cenie 3 zł. za 1 mtr. kub. Z porządku dziennego uchwalono ogólny i szczegółowy plan zabudowania gruntów ograniczonych ulicami: L. Sapiehy, Potockiego, Na Bajkach i Zadwórzańską. Uchwalono sprzedaż Fabryce kwasu węglowego skrawek gruntu za 300 zł.

Uchwalono przyjąć do wiadomości prawomocne orzeczenie Starostwa powiatowego lwowsk. w sprawie wypłaty odszkodowań właścicielom gruntów nadbrzeżnych koryta Pełtwi na ogólną kwotę 5.866 zł. Oddano kilkunastu firmom dostawę materiałów dla Miej. Zakł. Opieki nad dziećmi. W końcu nadano stypendium z Fundacji styp. Gminy m. Lwowa w sumie 252 zł. studentowi Polit. Pikorowi, oraz postanowiono, że na przyszłość zostaną zmienione odnośne postanowienia statutu w tym kierunku, że do ubiegania się o powyższe stypendium będą uprawnieni uczniowie szkół licealnych, odpowiadających swym programem nauczania dawnym gimnazjom matem.-przyrodniczym.

Koło Oficerów i Podchorążych Rezerwy Pułku Piechoty Strzelców Lw.

Z inicjatywy ppłk. dypl. A. Liebicha, zostało zorganizowane w ub niedzielę pułkowe Koło Oficerów i Podchorążych Rezerwy, tego tak bardzo popularnego na terenie Lwowa pułku. Piękna inicjatywa spotkała się z należytym zrozumieniem wśród oficerów rezerwy, którzy tłumnie przybyli na zebranie, i to nie tylko zamieszkali we Lwowie, ale i poza Lwowem.

Celem Koła jest utrzymanie stałej, serdecznej łączności z pułkiem macierzystym, nawiązanej przez oficerów i podchorążych rezerwy w czasie obowiązkowych ćwiczeń. Utrzymanie koleżeństwa broni, kontynuowanie świetnej tradycji pułku oraz doskonalenie wiedzy wojskowej wśród członków i praca kulturalno - oświatowa na terenie pułku, to zadania nowopowstałego Koła.

Po uchwaleniu regulaminu Koła wybrano zarząd w składzie: przewodniczący — por. rez. dr Pazyra, wiceprzewodniczący — por. rez. doc. inż. Herman, sekretarz — por. rez. Moszczyński, zastępca — por. rez. Martyka.

Na zakończenie odbyło się w pięknych salach Kasyna Ofic. wspólne śniadanie.

Rozszerzenie ram lecznictwa w Ubezpieczalniach Społecznych

Wobec rozszerzenia ram lecznictwa sanatoryjno-zdrojowiskowego w ubezpieczalniach społecznych, zakład ubezpieczeń społecznych wyjaśnia w jaki sposób można się starać o to leczenie.

Dla ubezpieczonych na wypadek choroby, który pozostają pod stałą opieką lewarza domowego, wniosek o leczenie sanataryjno-zdrojowiskowe przedstawia naczelnemu lekarzowi Ubezpieczalni społecznej lekarz domowy po stwierdzeniu przezeń konieczność tego leczenia.

Lekarz naczelny kieruje wniosek lekarza domowego do komisji lekarskiej Ubezpieczalni społecznej, która bada ubezpieczonego i opiniuje wniosek lekarza domowego. Ostateczną dezycję o przyznaniu leczenia sanatoryjno-zdrojowiskowego wydaje lekarz naczelny Ubezpieczalni społecznej. Ubezpieczeni nie ponoszą żadnych kosztów badań lekarskich i dopłat do kosztów utrzymania i leczenia w sanatorium.

Pracownicy wyłączeni z ubezpieczenia na wypadek choroby. a podlegający ubezpieczeniu emerytalnemu pracowników umysłowych, składają wniosek o leczenie sanatoryjno-zdrojowiskowe bezpośrednio do naczelnego lekarza Ubezpieczalni społecznej i ponoszą koszty badania komisyjnego w wysokości zł. 10 — pracownicy umysłowi, skierowani do leczenia sanatoryjno-zdrojowiskowego są w myśl ostatnich zarządzeń Zakładu ubezpieczeń społecznych, zwolnieni od 1 stycznia 1938 roku począwszy, od wszelkich dopłat do kosztów utrzymania i leczenia w sanatoriach.

Robotnicy w okresie przed powyższym czasem nie ponosili żadnych opłat.

Gra na fortepianie tematem rozprawy sądowej

(—) Wczoraj przed sędzią dr Sękiewiczem odbyła się ciekawa rozprawa, której przedmiotem, a raczej przyczyną była gra na fortepianie małej dziewczynki.

W jednej z kamienic przy ul. Łyczakowskiej, należącej do em. nauczycielki p. Marii Hochorukówny, zajmuje mieszkanie pewna pani z „muzykalną" córeczką. Pilna, ale zapewne niezbyt zdolna uczenica wygrywa tak wytrwale przez cały dzień gamy i ćwiczenia, że zatruwa życie wszystkim lokatorom domu. Jedno z mieszkań stoi nawet dłuższy czas wolne, gdyż dźwięki nieudolnej muzyki odstraszają kandydatów.

Zrozpaczona gospodyni domu zwróciła uwagę swej lokatorce na to utrapienie, a ta obrzuciła ją stekiem wyzwisk. Sprawa znalazła się w sądzie, lecz na razie została odroczona.

NAPAD RABUNKOWY NA UL. LELEWELA

(a) W dniu wczorajszym wieczorem nieznany sprawca napadł na przechodzącą ul. Lelewela Danutę Urbańską, żonę leśniczego, zamieszkałą w Starych Budach Łańcuckich i wyrwał z jej rąk torebkę, zawierającą 100 zł.

POŻAR ZNISZCZYŁ DACH STAJNI I CZTERY WAGONY SIANA

(a) Pożar, który — jak donosiliśmy — wybuchł w zabudowaniach gospodarczych Lwowsk. Tow. Akc. Browarów, zniszczył dach stajni i cztery wagony siana, złożone na strychu. Szkoda oszacowaną została na 15.000 zł.

„MARYSIA... PRZEZ POLDZIA"

(a) Około godz. 4-tej popołudniu Pogotowie Ratunkowe zawezwane zostało na ul. Kordeckiego, l. 33, gdzie spirytusem denaturowanym usiłowała otruć się jakaś młoda kobieta. Zapytana o nazwisko i powód, napisała na kartce: „Marysia... przez Poldzia". Przewiezioną została do szpital powszechnego.

Autobusy na konkurs skoków do Brzuchowic

Komitet organizacyjny VIII Międzynarodowych narciarskich mistrzostw Polski, komunikuje, że wstęp na konkurs skoków w Brzuchowicach wynosi 1 zł. dla dorosłych i 50 gr dla młodzieży. Bilety są do nabycia w przedsprzedaży w Orbisie.

W sobotę od godz. 8.30 i w niedzielę od 8.30, w odstępach 20-minutowych kursować będą od rogatki zamarstynowskiej do Brzuchowic, autobusy z cenami biletów po 40 gr. dla młodzieży i 60 gr. dla starszych

CZARNI—UKRAINA

Wczoraj wieczorem na lodowisku Pogoni rozegrany został mecz między Czarnymi a Ukrainą. Wygrali Czarni 6:0 (1:0 1.0 4:0). Bramki dla Czarnych zdobyli: Kuliczkowski dwie, samobójcza, Jasiński II, Czyżewski i Ulm. Czarni grali bez Stupnickiego I i Jasińskiego I, Ukraina bez Skrypija. Widzów około 500

Dziś w piątek o godz. 19.30, na torze przy ul. Szymonowiczów Pogoń z AZS-em.

WYLOSOWANIE CZŁONKÓW W L. O. ZPN

Podczas czwartkowego posiedzenia Lwowskiego Związku Piłki Nożnej, odbyło się „wylosowanie" członków obecnego zarządu, którzy z dniem 16 bm. stracą swe mandaty w LOZPN, niemniej jednak mogą ponownie wejść do zarządu LOZPN na skutek ponownego wyboru podczas niedzielnego Zgromadzenia. Lista wylosowanych członków przedstawia się następująco: Zarząd LOZPN p. Frankowski, Wacław Kuchar, dr Katz Wydział Gier i Dyscypliny: p. Zapletal, Żepielski, Radwański i Herbst.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Colosseum: „Halka", Grażyna: „Yoshiwara", Palace: „Książątko".

BRZOZÓW. Goplana: „Książę X.", Barcelona i wystawa światowa, Sokół: „Pani minister tańczy", „Pan redaktor szaleje".

BUCZACZ. Palace: „Bogate biedactwo".

DROHOBYCZ. Wanda: „Znachor", Sztuka: „Nie wierz mężczyźnie".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Całuję tylko z miłości", Palace: „Cafe Metropol", Sokół: „Więzień królewski".

KOŁOMYJA. Mars: „Więzień królewski", Gwiazda: „Książątko".

NOWY SĄCZ. Sokół: „Znachor", Wiedza: „Yosziwara".

PRZEMYŚL. Apollo: „Władca", Casino: „Robert i Bertrand czyli dwaj złodzieje", Muza: „Zaczęło się w pociągu", Olimpia: „Ich stu ona jedna", Fotoplastikon: „Barcelona i wystawa światowa".

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Ucieczka Tarzana", Sokół: „Kapitan Taylor".

SAMBOR. Ojczyzna: „Gra życia".

STANISŁAWÓW. Casino: „Halka", Ton: „Książę i żebrak", Olimpia: „Pan redaktor szaleje", Warszawa: „Ich stu a ona jedna", Urania: „Więzień królewski".

Prosimy P. T. Korespondentów o powiadamianie nas natychmiast o zmianie repertuaru kin.

TEATR MAŁOPOLSKI:

15. 1. STANISŁAWÓW: pop. Fantazy. wiecz. Dama od Maksyma.
OTTYNIA: wiecz. Hau, Hau.

16. 1. STANISŁAWÓW: pop. Małżeństwo. wiecz. Dama od Maksyma".
MONASTERZYSKA: wiecz. Hau, Hau.

Z Brzozowa

GROŹNY POŻAR. W kuźni warsztatów mechanicznych w kopalni nafty „Galicja" w Grabownicy Starzeńskiej, pow. Brzozów, wybuchł onegdaj groźny pożar, który zniszczył całkowicie budynek warsztatowy wraz z maszynami ślusarskimi, tokarskimi i motorem. Pożar powstał z iskier, które wydobywały się z kuźni. Akcja ratunkowa trwała trzy godziny. Szkoda wynosi około 50.000 zł. (z. w.)

Z Sokala

NIEOSTROŻNE OBCHODZENIE SIĘ Z BRONIĄ. Antoni Matwijko, stróż majątku O. Engla w Leszczatowie, wybierając się na obchód lasu, tak nieostrożnie manipulował rewolwerem, że spowodował wystrzał. Kula ciężko raniła Matwijkę w pierś w okolicy serca, tak że w groźnym stanie odwieziono go do szpitala w Sokalu.

Z Sambora

OGNISKO HARCERZY-AKADEMIKÓW. Onegdaj staraniem T. S. L. i okręgu starszo-harcerskiego została odegrana sztuczka z tańcami i śpiewami, na uwagę zasługują tańce ludowe z rozmaitych połaci Polski. Udział wzięli starosta powiatowy dr Kaszubski Stan., burmistrz Wajda St., prof. Glodt A., prezes T. S. L., dyr. dr. Przyboś. Po ognisku odbyła się zabawa taneczna. Jak nas informują, celem ich jest umacnianie polskości na kresach wschodnich. Grupa tychże harcerzy-akademików podzieliła się na trzy teatrzyki ludowe po 30 osób — jedna z takich grup bawi w Samborze.

Ze Złoczowa

(aw) ZMIANY PERSONALNE W O. T. R. Inż. Abrysowski, długoletni instr. rolny Wydz. Pow., kier. biura O. T. R. i delegat Mał. Tow. Rolniczego w Złoczowie, powołany został do Lwowa na stanowisko inspektora organizacyjnego Małop. Tow. Roln. W czasie swojej działalności na terenie powiatu wielce się zasłużył inż. Abrysowski na polu O. T .R., a zwłaszcza hodowli trzody chlewnej, stawiając pow. złoczowski na pierwszym miejscu w woj. tarnopolskim. — Na instruktora rolnego Wydz. Pow. powołany został inż. Feliks Kurtyka ze Zborowa, a inż. Cyriak Kwiatkowski, kontrolor z ramienia M. T. R. na rejon złoczowski objął tymczasowo delegaturę M. T. R. na m. Złoczów.

Z Podhajec

ZE SPÓŁDZIELCZOŚCI MLECZARSKIEJ. Onegdaj odbyło się w sali „Sokoła" walne zebranie Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej przy współudziale około 150 członków. Zebraniu przewodniczył p. L. Majewski, dyr. K. K. O. Na zebranie przybyli również p. starosta Suchorski i rewident Związku Rewizyjnego p. Warzecha. Zarząd przedstawił sprawozdanie za rok 1936 i 1937. W roku 1936 rozpoczęła Spółdzielnia swoją działalność, lecz znalazłszy się w rękach ludzi niefachowych, znalazła się niemal w sytuacji bez wyjścia, dopiero reorganizacja Zarządu i Rady Nadzorczej, zarejestrowanie i przeprowadzona kilkakrotnie rewizja, postawiły instytucję na nogi i dziś Spółdzielnia może z ufnością patrzeć w przyszłość.

Pod sumiennym i fachowym Zarządem z p. Borzemskim na czele potrafiła Okr. Spółdz. Mleczarska nie tylko wyrównać deficyt powstały w pierwszym roku w wysokości około 5.000 zł., lecz nadto uzyskać czysty zysk.

Po udzieleniu Zarządowi absolutorium, uchwalono budżet Okr. Mlecz. Spółdz., a wreszcie wybrano nową Radę Nadzorczą, w skład której weszli przedstawiciele poszczególnych śmietanczarni, przedstawiciele spółdzielczości i życia gospodarczego powiatu z p. Ludwikiem Majewskim na czele.

P. starosta Suchorski, w pięknym i zwięzłym przemówieniu, zanalizował cele i zadania spółdzielczości i wezwał zebranych do intensywnej pracy dla wzmocnienia tej ważnej placówki gospodarczej.

Z Jarosławia

Nieudana demonstracja endeckich pachołków

Na wtorkowym odczycie dra Boy'a Żeleńskiego, który odbył się w sali Kasyna Garnizonowego — grupka endeckich pachołków pod przewodnictwem notowanego kilkakrotnie policyjnie Urzyńskiego Zbigniewa, — usiłowała gwizdaniem i idiotycznymi okrzykami zmusić prelegenta do przerwania swego wykładu, p. t.: „Niedyskrecja czy pietyzm w literaturze polskiej".

Groteskowa „demonstracja" szumowin ulicznych spotkała się z najostrzejszym potępieniem obecnych na sali, którzy wzamian za ten przykry incydent — nagrodzili gromkimi oklaskami świetnego autora „Słówek".

Z Borysławia

KUCHNIA DLA DZIECI BEZROBOTNYCH. Miejski Komitet Pomocy bezrobotnym przystąpił do uruchomienia kuchni dla dzieci bezrobotnych w wieku szkolnym. Kuchnia mieści się w lokalu Zw. Obyw. Pracy Kobiet i jest prowadzona przez członkinie Związku. (Z. Z.).

TRAGICZNA ŚMIERĆ DWÓCH BRACI WSKUTEK ZATRUCIA GAZEM. Onegdaj dwaj bracia: Kazimierz lat 23 i Franciszek Woźniak lat 24, zam. w Borysławiu, powrócili w stanie nietrzeźwym do swego mieszkania. Po powrocie zapalili w piecu gazem ziemnym, a będąc w stanie nietrzeźwym nie odchylili zasuwy kominowej i ułożyli się do snu. W dniu wczorajszym siostra Woźniaków przyniosła braciom kolację, ponieważ mimo pukania nikt nie otworzył, pobiegła do domu i zawiadomiła ojca. Ten udał się natychmiast do mieszkania Woźniaków, gdzie po otworzeniu przemocą drzwi dostali się do mieszkania. Po wejściu odczuli silny czad, a na łóżku spostrzegli trupy braci. Wezwani lekarze stwierdzili śmierć wskutek zatrucia gazem. Tragiczna śmierć obu braci wywołała przygnębiające wrażenie. (ZZ).

Z Buczacza

NOWA PLACÓWKA KATOLICKA. Ostatnio został otwarty nowy zakład dentystyczny, prowadzony przez katolika Krzyżanowskiego. Życzymy nowej placówce chrześcijańskiej powodzenia w naszym mieście.

OPŁAKANE STOSUNKI. Powiat buczacki jakkolwiek jest duży, nie ma szpitala. Jedynie w Buczaczu znajduje się mały szpitalik żydowski nie posiadający oddziału zakaźnego, ani chirurgicznego. Z powodu braku miejsca w szpitalu, chorych bardzo często nie przyjmuje się. W żydowskim szpitalu z konieczności muszą przebywać chrześcijanie, a nawet ksiądz z Najświętszym Sakramentem musi iść do żydowskiego szpitala. Należałoby się zająć sprawą szpitalnictwa w powiecie buczackim, by nie było wypadków, jak to przed kilkoma miesiącami się zdarzyło, że pewna stara kobieta nie mogąc znaleźć pomieszczenia w szpitalu, wkradła się do łazienki szpitalnej, gdzie nie zauważona przez nikogo, zmarła.

KURS OŚWIATOWY T. S. L. W najbliższym czasie zostanie zorganizowany z ramienia T. S. L. 10-dniowy kurs dla pracowników aptecznych i oświatowych z całego powiatu.

Z Drohobycza

WSPÓŁPRACA ZW. LEGIONISTÓW i ZW. PEOWIAKÓW. W sali Domu Leg.-Strzeleckiego odbyło się wspólne posiedzenie członków Zw. Legionistów i Peowiaków pod przewodnictwem prezesa Zw. Legionistów p. Buczkowskiego. Po referatach pp. Buczkowskiego, dra Wrzaska, prez. Peowiaków i p. Pietrzyckiego uchwalono przystąpić do bliższej współpracy ze strony obu związków. (Z. Z.)

Ze Stryja

NA POMOC ZIMOWĄ. Onegdaj odbył się koncert orkiestry wojskowej pod protektoratem kom. garn. p. pułk. Kocura, w sali Sokoła. Uczestniczyło kilkaset osób. Dochód przeznaczony był na pomoc zimową dla biednych.

NIE MA BEZROBOTNYCH W STRYJU. Na wezwanie skierowane do zarejestrowanych bezrobotnych zgłosiło się... 6-ciu. Wobec takiego stanu rzeczy zamknięto wydawanie zapomóg przez Kom. Pom. Zimowej. Na marginesie tego faktu podkreślić należy, że Stryj zalicza się do tych rzadkich miast w Polsce, gdzie znalezienie sił roboczych do jakiejkolwiek pracy nastręcza ogromne trudności. Z drugiej strony jest przepełniony młodocianymi żebrakami, nie dającymi przejść spokojnie przez ulice, a zarabiającymi na jałmużnie najczęściej znacznie więcej, niż osoby, które ich wspomagają...

Z Mościsk

WIELKI POŻAR. Jak się dowiadujemy onegdaj wybuchł wielki pożar w Mościskach w budynku „Sokoła". Pastwą płomieni padło w krótkim czasie całe wiązanie dachowe, strop, galeria. Pożar zauważyli harcerze, którzy też pierwsi rzucili się na pomoc, wynosząc sprzęty, książki oraz alarmując straż ogniową. Niestety, jak się okazało miejscowa straż pożarna nie mogła wszcząć żadnej akcji, gdyż przyrządy ratownicze okazały się zupełnie niezdatne do użytku. Dopiero po przybyciu straży pożarnej z Przemyśla pożar udało się zlokalizować. Straty wynoszą kilkanaście tysięcy.

Z Sanoka

Działalność sekcji kupieckiej O. Z. N.

Na ostatnim zebraniu sekcji kupieckiej O. Z. N powzięto szereg ważnych uchwał, a między innymi uchwałę mającą na celu akcję odżydzenia handlu.

Krytykowano niezrozumiałą politykę magistratu sanockiego, który kupcom żydowskim niepłacącym czynszu dzierżawnego za sklepy w miejskich lokalach, odpisuje zaległości, kupcy polscy natomiast muszą płacić wysokie czynsze i ponosić koszty remontu sklepów dzierżawionych od magistratu.

Postanowiono odnieść się do Powiatowej Komendy P. P. z prośbą o zwrócenie baczniejszej uwagi na handel uprawiany przez kupców Żydów w niedziele i święta. Uchwalono zwrócić się do Kongregacji Kupieckiej w Poznaniu z prośbą o skierowanie do Sanoka fachowców z działu konfekcji damskiej i męskiej, kapelusznictwa, czapkarstwa, modniarstwa, blacharstwa i zegarmistrzostwa. Brak zupełny kupców katolickich w tych branżach daje się dotkliwie odczuwać. Uchwalono zwrócić się do magistratu z żądaniem niewynajmowania żadnych lokali miejskich Żydom, dlatego, że ci zawsze wykręcają się od płacenia czynszu, a Polacy nie mają lokali na otworzenie nowych sklepów, gdyż Żydzi w swych kamienicach Polakowi lokalu nie wynajmą.

Z Przemyśla

Wstrząsająca katastrofa budowlana

Pięć osób pod gruzami

Onegdaj podczas rozbiórki domu przy ul. Mniszej, zdarzył się tragiczny wypadek, zakończony śmiercią jednego z robotników. Sprawa przedstawia się następująco: M. Neibert, właściciel, sprzedał materiał z całego domu J. Opaluchowi kapr. Straży Pożarnej, który wraz z pięcioma robotnikami przydzielonymi przez Zarząd Miasta przystąpił do rozbiórki, po rozebraniu stropu i trzech ścian zamiast rozebrać czwartą, którą tworzył t. zw. mur pruski, przystąpili do rozebrania podłogi i w tym celu podnieśli ją w piątkę z jednej strony, co spowodowało zawalenie się pozostałej ściany, która przysypała wszystkich pięciu robotników. Po wydobyciu ich z pod gruzów, okazało się, że Weiss Klemens poniósł śmierć na miejscu, zaś Witek J. i Kłak S. ciężko ranni zostali przewiezieni do szpitala. Stan ich bardzo groźny. Winę ponosi Opaluch J. przez niefachowe kierownictwo, oraz Zarząd Miasta przez brak nadzoru i niewyznaczenie odpowiedzialnego kierownika. W ostatnich czasach bardzo często się zdarza, że rozmaite firmy i osoby prywatne oddają rozbiórkę starych domów, kiosków i t. p. robotnikom bez żadnego nadzoru i fachowego kierownictwa. Oby ten wypadek okazał się groźnym ostrzeżeniem na przyszłość.



INFORMATOR
TANIEGO ŹRÓDŁA ZAKUPU





TOWARY BŁAWATNE
WEŁNY, PŁÓTNA I POŚCIEL poleca
MARIAN MLEKO
LWÓW, PL. BILCZEWSKIEGO Tel. 224-75
(obok Apteki Łazowskiego)
Ceny najniższe 2537 Ceny najniższe

Meble
stale na składzie — poleca stolarnia
Fr. Zieliński, Lwów, Kołłątaja 5 w podwórzu 2130
Towar solidny. — Ceny niskie.

OGŁOSZENIA

Najnowsze
Najlepsze
Najtrwalsze
Najoryginalniejsze
Najsubtelniejsze
WODY KOLOŃSKIE i PERFUMY
na wagę po najniższych cenach poleca
Perfumeria S. FEDERA
Lwów, Sykstuska 7, Filia Kopernika 15a, Halicka 16

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

POKÓJ
do wynajęcia. I. piętro, Mikołaja 9. Dozorca wskaże. 8398

PEŁNOKOMFORTOWY
pokój, kuchnia, urzędnikom. Pełczyńska 7 a, II. p., od 9—12 i 4—6. 8429

POKÓJ
ładnie umeblowany, frontowy, słoneczny, wynajmę. — Utrzymanie, bez. Piłsudskiego 3, m. 7. 8400

SOBIESZCZYZNA 4
boczna Teatyńskiej. Do wynajęcia 2 piękne pokoje z kuchnią, ciepłe, pełny komfort, Oglądać od 12—17. 8428

DO WYNAJĘCIA
pokój elegancko urządzony, komfortowy z telefonem, ulica Zyblikiewicza l. 23, m. dwa. 8412

MIESZKANIE
2 pokoje z kuchnią, ulica Bilińskich pięć, dla chrześcijańskiej rodziny urzędniczej, wynajmę. — Dozorca wskaże. 8413

POKÓJ
komfortowy, pensja, paniom, panienkom. Pełczyńska 2, m. siedem. 8417

DWA POKOJE,
frontowe, kuchnia, komfort, do wynajęcia katolikom, cena 65 zł. Wiadomość: Kochanowskiego l. 43, II. p. 8416

DWUOSOBOWY
pokój z utrzymaniem do wynajęcia, ul. Sakramentek 24, m. 1. 8415

TRZYPOKOJOWE
komfortowe, słoneczne, parter, solidnym wynajmę zaraz, Kampiana 3, dozorca wskaże między 11—12 i 4 a 5. 8403

DWA POKOJE,
kuchnia, słoneczne, parter, Okrężna 73, przedłużenie Listopada — wynajmę. 8408

PIĘKNY POKÓJ
umeblowany, biuro, dwupokojowy. Pl. Bernardyński 14. 8362

POKÓJ,
kuchnia, łazienka, I piętro, zaraz do wynajęcia za 70 zł. Boczna Snopkowska 2. 8363

MIESZKANIE
dla 2 panienek przy rodzinie kulturalnej, ulica Kętrzyńskiego 49, p. II, dzwonek górny, boczna Sapiehy. 8411

POKÓJ
kuchnia, przedpokój, klozet do wynajęcia rządowcom bezdzietnym, Kordeckiego 24 B. 8409

DWA POKOJE,
kuchnia, łazienka, pełny komfort, do wynajęcia od zaraz. Sierpowa dwa. 8410

2 PANIENKI,
pracujące poza domem, — przyjmę. Wspólne mieszkanie. Piekarska 14, m. sześć. 8418

POKÓJ
kawalerski dla dwóch panów z całym utrzymaniem, do wynajęcia, ulica Śniadeckich dwa — obok Techniki. 8419

DWA POKOJE,
kuchnia, do wynajęcia — Lwów, B. Chrobrego 15. 8406

DWA POKOJE,
(jeden mansardowy) i jeden pokój, Zofii 36. Dozorca wskaże. 8407

DO WYNAJĘCIA
Piłsudskiego 18, II piętro 2 pokoje, kuchnia, półkomfort, zremontowane. Wiadomość: Tel. 228-04, od 5—6. 8414

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

PAPIERY
maszynowe, kancelaryjne, konceptowe, odbitkowe. — ABL, Lwów, Legionów trzy. 8402

JAMNICZKI,
prześliczne, rasowe, żółte, kilkutygodniowe do sprzedania. Boczna Snopkowska dwa, m. pięć — od 4—5. 8423

RASOWE
Wilczury sprzedam. Wronowskich 11, m. dwa. 8425

SKLEP
spożywczy z mieszkaniem zaraz do sprzedania. Sprawa wyjazdu. Potockiego 44. 8422



PIERWSZORZĘDNA
księgarnia z powodu wyjazdu okazyjnie do sprzedania. — Zgłoszenia: Adw. Vidder, Sykstuska 35, telef. 267-40. 8388

BOKSER
6-miesięczny do sprzedania. Kopernika 15, portjerka 8420

KANARKI
szoklowe, nagrodzone wielkim złotym medalem, sprzedaje Stawicki, Snopkowska 71. 8424

FORTEPIANY, PIANINA



gwarantowane najtaniej sprzedaje, kupuje, mienia
HANAK
Piłsudskiego 21, I. p. 189

SPRZEDAM
dom murowany, 12 pokoi, lub za pożyczenie 2.000 zł., hipotecznie zabezpieczonych za odsetki pokój z kuchnią. Wiadomość Krynica, Pułaskiego 330. 8405



KSIĄŻKI

NARCIARSKIE
podręczniki w wielkim wyborze najtaniej w księgarni „Mól Książkowy", Batorego 6. 8324

WOLNE POSADY

POTRZEBNA
młoda, czysta, obowiązkowa, zwinna dziewczyna z gotowaniem. Listopada 19, parter lewy. 8401

KUPNO

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KOLCZYKI
brylantowe 6—8 karatowe, kupię za gotówkę. Szczegółowe oferty do Administracji pod „Kolczyki". 8404

KĄPIELOWY
piecyk gazowy kupi okazyjnie właściciel domu, Wałowa 11 A. 8426

KUPIĘ
tanie urządzenie kuźni zwykłej. Miech, kowadło, wiertarka. Czyżewski — Bortniki. 8421

RÓŻNE

„BEZ POŚREDNICTWA"
zechce odebrać list w Administracji. 8397

WSZELKIE
przeróbki także dziecinną garderobę i bieliznę wykonuje po najniższej cenie. — Sakramentek 4, oficyny, drzwi 5. 8395

BEZPŁATNIE
udzielamy informacji gazowania, remontowania mieszkań, prosimy telefonować 259-17 „Czystość". Kotlarska 12/I. 616

STARA GARDEROBĘ
męską zamieniamy na najmodniejsze materiały bielskie, telefon 270-25. 8427

KUPUJEMY
wszelką starzyznę! Naprzykład: garderobę, obuwie, meble, dywany, książki, gazety oraz rozmaite antyki! Skupujemy skórki zajęcze, flaszki, żelazo! Bracia Drzewińscy, Telefon: 285-48. — Mieszkanie: Ormiańska trzy, drugie piętro, ganek! Na wszystkie zamówienia, zgłaszamy się osobiście!!! 8244

Sąd Okręgowy W. I. Stryj, dnia 20/12 1937 r.
Dh. 1904/37.

Zawiadomienie

Po myśli art. 33 (5) rozporządzenia Prezydenta Rz. P. z 24 X 1934 r., ogłoszonego w jednolitym tekście z dnia 5 grudnia 1935 r. poz. 59, Nr. 5 Dz. U. R. P. z r. 1936 o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych, podaje się niniejszym do wiadomości wszystkich osób interesowanych, że wydaną została uchwała tut. Sądu hipotecznego z dnia 20 XII. 1937 r. Dh. 1904/37 dotycząca wpisania konwersji długów przez Towarzystwo Kredytowe Ziemskie we Lwowie w stanie biernym dóbr Stanków, obj. whl. 81 ks. gr. dla w. pos. Sądu Okręgowego w Stryju, własność Marii Kniaziówny z Kozielska Puzynianki 1. śl. Ramułtowej, 2. śl. Rylskiej — oraz podziału listów zastawnych i gotowizny pomiędzy wierzycieli skonwertowanych pretensji.

Od daty ogłoszenia niniejszego zawiadomienia biegnie czternastodniowy termin do wniesienia środków odwoławczych, 2992

Tel. 284-78 **DOM SZTUKI** FREDRY 1
Sprzedaje najtaniej MEBLE okazyjnie
NOWOCZESNE: Jadalnie, Sypialnie, Gabinety, Pokoje kombinowane, Kluby, TAPCZANY, Fotele kanadyjskie, Szafy, Stoliki. — **ANTYCZNE:** Salon Biedermeyer, Sypialnia Empire, Sekretarzyk Witrynka, Biblioteka, Fotele pojedyncze, Biurka stylowe, DYWANY PERSKIE, Świeczniki, Bronzy, Porcelana.
Własna pracownia stolarska i tapicerska. Kupno i sprzedaż

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. BIELOWSKIEGO l. 3, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów ul. Zimorowicza 15.